20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 169.

Kraków, środa 24 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4,50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Zatopiono okręt-cysternę i cztery okręty handlowe.

Dalsze bombardowanie ważnych urządzeń wojennych w Anglji.

Berlin, 23 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ponownie lotniska, porty, składy materjałów pędnych, urządzenia fabryczne w Anglji. Stwierdzono wybuchy i silne pożary.

Podczas ataku na konwój, płynący przez Kanał La Manche, udało się zatopić okręt-cysternę i cztery okręty handlowe, łącznej pojemności handlowej około 40.000 ton, dzięki celnym trafieniom bomb.

Nieprzyjacielskie naloty w nocy na 22 lipca na tereny obsadzone, wyrządziły tylko bardzo nieznaczne szkody. Jeden z samolotów został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą marynarki, jeden przez samoloty myśliwskie, pełniące straż nocną.

Łączna straty nieprzyjaciela wyniosły w dniu 21 lipca 8 samolotów, w tem jeden hydroplan typu „Sunderland", który został zestrzelony pod Drontheim. Cztery samoloty niemieckie nie powróciły, w tem jeden samolot ratunkowy, który został zestrzelony przez Anglików nad morzem Północnem. (p)

Okręt linjowy typu „Warspite" i dwa krążowniki poważnie uszkodzone.

Dalsze straty Anglików w bitwie morskiej w zachodniej części Morza Śródziemnego.

Rzym, 23 lipca. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Na podstawie pewnych wiadomości okazuje się, że podczas bitwy morskiej i powietrznej w czasie od 8 do 13 lipca, poza lotniskowcem i okrętem linjowym „Hood", został również poważnie uszkodzony okręt linjowy typu „Warspite" (31.000 ton) i krążownik „Gloucester" (10.000 ton) i „Arethusa" (5.200 ton). Pozatem bazy nieprzyjacielskie poniosły również poważne straty.**

Nieprzyjacielski samolot, który podczas operacyj ratowniczych jednego z włoskich samolotów, zmuszonego do wodowania z powodu uszkodzenia silnika, usiłował ostrzelać załogę ogniem karabinów maszynowych, został przez włoski samolot myśliwski zestrzelony i spadł w płomieniach. Oficer angielskiej załogi, który zeskoczył przy pomocy spadochronu na morze, został uratowany i wzięty do niewoli przez włoski hydroplan.

W Afryce północnej zbombardowano skutecznie nieprzyjacielskie punkty oparcia w Sidi Barrani i Marsa Matruk.

W Afryce wschodniej, w pobliżu baz Buna i Wajir, gdzie jeden angielski samolot myśliwski został zestrzelony, zaatakowano angielskie samoloty i wojska angielskie przy pomocy bomb i ognia karabinów maszynowych. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.

Nieprzyjacielski nalot na Asmarę nie wyrządził żadnych szkód. (p)

Londyn komunikuje stratę łodzi podwodnej.

Lizbona, 23 lipca. Brytyjska admiralicja musiała z ubolewaniem podać do wiadomości, że łódź podwodna „Salmon" musiała być uznana za straconą. (p)

Wymiana depesz między Hitlerem i Mussolinim.

(§§) **Berlin,** 23 lipca. **Szef rządu włoskiego i wódz faszystowskich Włoch Mussolini przesłał na ręce kanclerza Hitlera depeszę treści następującej:**

„Słowa pańskiej wielkiej mowy, wygłoszonej w Reichstagu, poruszyły do żywego cały naród włoski. Wyrażam panu moje podziękowanie i zarazem odwzajemniając się oświadczam, że jeśli zajdzie potrzeba, naród włoski wraz z pańskim narodem kroczyć będzie naprzód do ostatka, tj. aż do zwycięstwa.

(—) Mussolini".

Führer w odpowiedzi wystosował następującą depeszę:

„Dziękuję panu, Duce, za pański przyjazny telegram. Zjednoczeni w naszym światopoglądzie i związani w sile naszej broni, faszystowskie Włochy i narodowo-socjalistyczne Niemcy wywalczą zwycięsko wolność swych narodów".

Adolf Hitler.

Głosy prasy włoskiej o wymianie depesz.

(§) **Rzym,** 23 lipca. **Wymiana telegramów między Mussolinim i Adolfem Hitlerem jest odbiciem dnia prasy rzymskiej.**

Jeszcze nie wydarzyło się w świecie — podkreśla **„Popolo di Roma"** — by dwa narody mogły być tak blisko związane pod względem ideowym, jak państwa osi.

„Messagero" wyjaśnia, że obydwa mocarstwa osi są zdecydowane ująć zgodnie w swe ręce dalszy bieg wydarzeń. Państwa osi wzięły na siebie losy kontynentu i wszystkie cele niezawodnie osiągną. Tajemnica zwycięstwa leży w nierozerwalnych więzach, łączących oba ustroje.

„Giornale d'Italia" w swem wydaniu południowem pisze, iż Mussolini nie mógł w lepszy sposób wyrazić uczuć narodu włoskiego, jak mówiąc, że: „mowa Adolfa Hitlera, wygłoszona w Reichstagu, poruszyła do żywego cały naród włoski". Po przykrych doświadczeniach, jakie naród włoski wyniósł ze stosunków z byłymi sprzymierzeńcami, uczucie wielkiego zadowolenia z powodu uznania pomocy Włoch przez zwycięskiego Führera staje się tem większe.

Dzienniki tureckie o mowie Führera.

(=) **Ankara,** 23 lipca. **Dziennik „Tasviri Efkir" wydaje w artykule wstępnym opinję o mowie Adolfa Hitlera, nazywając ją prawdziwą i słuszną.**

W ciągu 11-tu miesięcy uzyskiwał Hitler wyłącznie same zwycięstwa i sukcesy i we wszystkich swych poprzednich mowach proponował pokój. Chamberlain i Daladier byliby o wiele lepiej uczynili, gdyby bezpośrednio po kampanji w Polsce przyjęli propozycje pokojowe.

Biorąc na dobrą sprawę — kończy dziennik — nie należałoby odrzucać ostatniej propozycji Adolfa Hitlera, gdyż za nim przemawiają wszystkie bez wyjątku doświadczenia.

Daladier był ostrzeżony przed wojną „błyskawiczną".

Vichy, 23 lipca. **Rząd Daladiera był w porę, po zakończeniu kampanji w Polsce, ostrzeżony przez pewną wysoką osobistość wojskową francuską przed niemiecką „wojną błyskawiczną".**

Tego rodzaju stwierdzenie publikuje dziennik „Petit Dauphinois", wychodzący w Grenoble, w poniedziałek w artykule wstępnym, który częściowo został **sgreślony przez cenzurę.** Pismo podnosi poważne zarzuty przeciwko ówczesnemu rządowi Daladiera, twierdząc, że rząd ten mimo licznych raportów ekspertów, które zostały mu przedstawione przez francuskich attaches wojskowych w Polsce, przecież przystąpił do prowadzenia dalszego ciągu wojny i próby realizowania swych planów.

Rządy Daladiera i Reynauda nie wyciągnęły również żadnych konsekwencyj nawet wówczas, gdy sukces niemieckich metod wojny błyskawicznej został potwierdzony w Norwegji, Holandji i Belgji. **Jeśli nie wybiła jeszcze godzina porachunku z odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy, to jednak już dzisiaj znajduje się wiele dowodów, które w jasny sposób wykazują winę francuskich mężów stanu.**

„Petit Dauphinois" stwierdza dalej, że **rząd francuski znajduje się w posiadaniu ważnego dokumentu, który został przedstawiony przez pewną wysoką francuską osobistość wajskową po zakończeniu wojny w Polsce.** Dziennik zauważa, że ze względów oportunistycznych nie może narazie wskazać nazwiska tej osobistości. — Może jedynie narazie tyle zdradzić z treści tego dokumentu, że gdyby dawny rząd francuski zastosował metody, zaprojektowane w tym dokumencie, wówczas przeszkodzonoby w tem, aby „pewne rzeczy" miały miejsce.

Wymiana depesz między Mussolinim i Franco.

(§) **Rzym,** 23 lipca. W związku z obchodem rocznicy narodowej rewolucji hiszpańskiej nastąpiła wymiana depesz między Mussolinim a gen. Franco.

Powrót uchodźców z obszaru rosyjskich interesów.





Ostatnio powrócili do Generalnego Gubernatorstwa uchodźcy z obszaru rosyjskich interesów. Tem samem cała akcja przesiedleńcza została ukończona. — Uchodźcy ci, przekraczając granicę, nie taili swej radości z powrotu do swych ojczystych stron. Powyżej zamieszczamy dwa zdjęcia z punktu granicznego w Przemyślu. Twarze powracających do kraju uchodźców wyrażają niedwuznacznie wielką radość z możności ponownego zobaczenia swych najbliższych.

Przewrót w strategji.

Kraków, w lipcu.

Od zarania dziejów walczył człowiek z człowiekiem, a naród z narodem. Nie trzeba dodawać, że **w ciągu tysiącleci zmieniała się nietylko broń, ale i taktyka wojenna.** Od zwykłego kamienia z czasów kamiennego topora i maczugi, do nowoczesnego działa droga długa i daleka. Przed wiekami cały naród występował do walki z wrogiem, a za walczącymi **ciągnęły tabory z kobietami, dziećmi i całym dobytkiem.** Z biegiem lat powstała wyodrębniona z łona narodu, siła zbrojna.

Jeżeli przejdziemy przykłady z dziejów, to przekonamy się, że częstokroć stała — regularna, choćby nieliczna armja, górowała od wieków nad kiepsko zorganizowanemi i nie obytemi z trybem wojskowym tłumami. Czyż garstka greckich hoplitów nie rozbijała w puch setek, tysięcy Persów? Czy legjony rzymskie nie górowały nad olbrzymiemi hordami barbarzyńców — mimo, że niedorównywały im ilością? To samo można było zauważyć i w czasie wojny światowej, kiedy to Niemcy **stale zwyciężali doskonale uzbrojone i świetnie wyposażone ochotnicze wojska angielskie.** I co najciekawsze, że te wojska ochotnicze najszybciej zmykały z pola walki.

Na przestrzeni wieków różne narody różnie walczyły. Inaczej walczyła macedońska falanga, inaczej rzymski legjon. Prawdziwego przewrotu w dziedzinie sztuki wojennej dokonał bohater tebański Epaminondas. Prawie w lipcu 2311 lat temu, stoczył on sławną po dziś dzień bitwę ze Spartanami pod Leuktrami. Od tej chwili ilość wojska i siła fizyczna stały się rzeczą drugorzędną, a na pierwszy plan wysunął się rozum i spryt dowódcy.

Warto zapoznać się bliżej z taktyką wojenną Epaminondasa, skoro stała się ona kamieniem węgielnym w historji militarnej nietylko Greków, ale całej niemal Europy, a **tacy genjusze wojenni, jak Aleksander Macedoński, Hannibal Kartagiński, Cezar czy Napoleon Bonaparte stosowali ją.**

Epaminondas zerwał z dotychczasową tradycyjną taktyką, której nakazem było prowadzenie walki na całej długości frontu równocześnie. W krytycznym dniu Epaminondas ustawił armję tebańską nie równolegle do frontu nieprzyjacielskiego, ale pod kątem ostrym. To właśnie stanowiło sedno rzeczy szyku ukośnego, bowiem **walka rozpoczęła się jedynie na jednem ze skrzydeł,** a mianowicie na tem, które miało odegrać decydującą rolę. Ponadto Epaminondas uderzył nie na najsłabszy, lecz najsilniejszy odcinek szyku nieprzyjacielskiego. Grecy od dawien dawna trzymali się zasady, **że swe najlepsze siły ustawiali na prawem skrzydle.** W bitwie pod Leuktrami prawe skrzydło zajęli Spartanie, słynni z dzielności, natomiast na lewem skrzydle i w centrum zostali zgrupowani ich sprzymierzeńcy. Epaminondas postanowił uderzyć właśnie na prawe skrzydło Spartan swojem lewem skrzydłem, a jego prawe skrzydło i centrum miało chwilowo pozostać biernym widzem. Lewe skrzydło szyku Epaminondasa **zostało zbudowane bardzo silnie w postaci kolumny głębokiej na 50 szeregów,** osłanianej z boku przez kawalerję.

Ta nowa taktyka Epaminondasa dała nadzwyczajne wyniki, bo prawe skrzydło Spartan zostało do tego stopnia rozbite, że ich lewe skrzydło i centrum już nawet nie próbowało stawiać oporu. Pomysł Epaminondasa był w późniejszych wiekach bardzo często stosowany, a najsławniejsi wodzowie naśladując go, mogli niejednokrotnie tryumfować.

Taktyka wojenna, jaką zastosowali Niemcy w obecnej wojnie, zmieniła zupełnie dotychczasowe zapatrywania. W wojnach do 1914 roku włącznie, okopy wiły się jak wąż na setki kilometrów, a łukę spowodowaną przez nieprzyjacielską ofenzywę, udawało się zazwyczaj załatać przy pomocy rezerw stojących w obwodzie.

W bitwach dawnych wieków celem było nie pokonanie wroga, ale **dokonanie jakwiększej rzezi.** Pogląd ten dziś nie ma już żadnej podstawy. **Obecnie chodzi o zaatakowanie przeciwnika w najczulszym punkcie i zmuszenia go do kapitulacji, przy możliwie najmniejszych stratach.**

Wojna ruchoma — błyskawiczna — oto hasło 1940 r. Przerwać front nieprzyjacielski w jednym punkcie, spowodować w jego szeregach panikę, przerwać łączność pomiędzy poszczególnemi armjami, oskrzydlić je, odciąć dowóz amunicji i żywności, uniemożliwić regularny odwrót.

Zwycięski pochód armji niemieckiej, który cały świat wprawił w zdumienie, a dla wielu ludzi był niespodzianką, miał jednak swoje podłoże. Rozpatrując te sukcesy, — musimy zauważyć, że wiele czynników złożyło się na nie, a **niemiecka systematyczność i porządek jeszcze raz zdały egzamin.**

Wojska dokonywały zawsze największych wyczynów wówczas, **kiedy wódz walczył z nimi w pierwszym niemal szeregu i prowadził je do boju.** Tak postępował Aleksander Wielki, Cezar, Napoleon, tak postępowało w wojnie obecnej i dowództwo niemieckie. Podczas gdy angielscy kierownicy wydawali rozkazy z Anglji, **Hitler spędzał całe dnie na frontach,** — nic więc dziwnego, że każdy żołnierz nabierał tego przekonania, że walczy o dobrą sprawę i spełniał swój obowiązek punktualnie.

Odnieść zwycięstwo w dzisiejszych czasach, jest rzeczą niezmiernie trudną. Żołnierz musi być karny, wyćwiczony, dobrze i nowocześnie uzbrojony, nakarmiony, ubrany, mieć do dyspozycji nietylko odpowiednią ilość amunicji ale także szereg innych rzeczy, jak lekarstwa, a nawet lekturę w postaci książek i gazet. Musimy przyznać, że **ofenzywy niemieckie szły jak burza,** a dniem i nocą płynęły regularnie transporty i wszystkie przychodziły w porę. Przerywano najsilniejsze linje obronne, przebywano rzeki, a wszystko szybko i składnie, bez żadnej zwłoki, bez jednego nawet załamania. Jedna bitwa następowała po drugiej. zmotoryzowana piechota, wspierana przez artylerję i lotnictwo, — przenosiła się lotem błyskawicy z miejsca na miejsce, tak szybko, że zaskoczonemu przeciwnikowi brakło tchu.

W tej nowoczesnej ruchomej wojnie **współpraca wszystkich jednostek broni wydała niespodziewane rezultaty:** dzięki współpracy żołnierza z inżynierem, dzięki świetnemu wyposażeniu i zaopatrzeniu, oraz dzięki dowództwu, które szanowało krew i materjał ludzki, doszło do zwycięstwa.

Dr O. M. K.

Niemiecko-węgierski układ handlowy.

Budapeszt, 23 lipca. W lutym 1934 r. Niemcy zawarły układ handlowy z Węgrami, który był pierwszym znakiem nowej handlowej polityki niemieckiej, zapoczątkowanej przez Niemcy na południowym wschodzie Europy. Układ ten był stale przedłużany a ostatnio ważność jego upłynęła.

Celem unormowania stosunków **toczyły się w Budapeszcie pertraktacje, które doprowadziły do ustalenia ram, w jakich ma się w przyszłości odbywać wymiana towarowa między obydwoma krajami.** Pertraktacje te **zakończyły się w ub. niedzielę podpisaniem układu,** zadawalającego obydwie strony.

Układu tego nie zawierano na trzy lata, jak poprzednie układy, a to dlatego, aby nie krępować się warunkami wojennemi i we właściwym czasie zmienić klauzule na bardziej odpowiadające stosunkom pokojowym przepisy.

Nowy układ przewiduje **dalsze wzmożenie wzajemnej wymiany towarowej, która tak korzystnie rozwijała się w ostatnich czasach.** Rozmiary obrotu między obydwoma krajami wzrosły w czasie trwania stosunków gospodarczych **siedmiokrotnie.** Jeśli nawet weźmie się pod uwagę przyłączenie Austrji i Sudetów oraz powiększenie węgierskiego obszaru państwowego jak i kształtowanie się cen, to i tak wzrost wymiany będzie bardzo znacznym.

Nowy układ opiera się **na wyrównaniu wymiany w stosunku 1:1 i stworzenia trwałej podstawy co do ilości i cen, tak, że wymiana będzie niezależna od międzynarodowej konjunktury i cen.** Układ celny, który pochodził jeszcze z r. 1925 i z tego tytułu nie odpowiadał obecnym stosunkom, został zmieniony odpowiednio do wymagań chwili. Pozatem zawarto **podwójny układ co do obrotu handlowego z Protektoratem,** który narazie będzie funkcjonował jako prowizorjum, a potem, gdy Czechy i Morawy zostaną włączone do niemieckiego obszaru celnego, wówczas obecnie zawarte umowy zostaną bez dalszych formalności rozciągnięte również i na obszar czesko-morawski.

Wyspy Alandzkie zdemilitaryzowane.

Sztokholm, 23 lipca. Fińska agencja prasowa donosi w związku z załatwieniem sprawy wysp Alandzkich, że od czasu ukończenia wojny fińsko-rosyjskiej i ustabilizowania sytuacji poczęło dowództwo wojsk fińskich **wycofywać zarówno wojsko, jak i materjał wojenny z pasu neutralnego wysp.** Już od początku tego miesiąca wiadomem było, że **wszystkie fortyfikacje,** znajdujące się na wyspach Alandzkich, które od jesieni ub. roku zbudowano, **zostaną wysadzone w powietrze.** Pociągnięcia te są skutkiem pertraktacyj między rządem fińskim a rosyjskim, celem stworzenia atmosfery pokojowej na północnym wschodzie. Jeżeli chodzi o wyspy Alandzkie, to rząd sowiecki postawił podczas pertraktacyj dwie alternatywy: albo **udział w obsadzeniu wysp,** albo też **ich zupełna demilitaryzacja.** Po przyjęciu tej drugiej postanowił rząd fiński stworzyć na wyspach stan, jaki istniał od roku 1921 od 1938.

Jeżeli chodzi o tereny, odstąpione przez Finlandję Rosji, to rząd fiński postanowił **oddać Rosji te wszystkie materjały, surowce, sprzęty** i t. d., które zostały **poprzednio wywiezione z odstąpionych później terytorjów.** Dotyczy to również **licznych fabryk** i przedsiębiorstw, znajdujących się w tym pasie granicznym. Pozatem zawarły oba państwa umowę, mocą której w pierwszym roku po zawarciu pokoju **wymiana handlowa** między obu krajami **ma wynosić 15 miljonów dolarów.** Realizacja tego punktu podniosłaby wywóz fiński do Rosji **do 5 procent dotychczasowego wywozu,** który w ostatnich latach spadł do 1 procentu. **Przed wojną światową handel Finlandji z Rosją wynosił 29 procent zagranicznego wywozu.** W pierwszym rzędzie ma Finlandja dostarczyć Rosji **turbin wodnych, pomp i rur ze stali nierdzewiejącej,** drutu miedzianego, **kobaltu, skór, papieru, masła, sera, jaj,** podczas gdy Rosja ma Finlandji dostarczyć **pszenicy, jęczmienia, tytoniu, soli, gazoliny, benzyny, nafty,** smarów, manganu i **bawełny.** Pozatem zastrzeżono dla Finlandji **wolny tranzyt** dla towarów **na linjach kolejowych do Murmańska i Archangielska, aż do morza Czarnego.** W ten sposób wzajemna wymiana towarów między Rosją a Finlandją wchodzi na realne tory.

Litwa republiką radziecką.

Wprowadzono w życie konstytucję sowiecką.

(§) **Kowno,** 23 lipca. Minister spraw wewnętrznych Litwy **ogłosił deklarację, na podstawie której republika litewska przyjęła z natychmiastową mocą urzędową konstytucje sowiecka i wobec tego uważana być musi jako republika radziecka.**

Angielska odezwa przeciwko „panice i przestrachowi".

Genewa, 23 lipca. Jak wynika z komunikatu, opublikowanego przez „Timesa", **pastorzy w hełmach stalowych mają przeszkodzić w szerzeniu się paniki i przestrachu podczas niemieckich nalotów.**

Biskup Bristolu oświadczył w odezwie, skierowanej do podległych mu duchownych, że **należy do obowiązków pasterza dusz odwiedzać schrony piwniczne podczas nalotów i „dodawać odwagi tym, którzy tam szukali schronienia".**

Na ulicach proboszczowie muszą nosić oficjalną opaskę organizacji obrony przeciwlotniczej i **muszą być zaopatrzeni w hełmy stalowe.** Proboszczowie muszą współpracować z policją i nakłaniać członków swych gmin, aby nie poddawali się panice i zamiarowi ucieczki przed nieprzyjacielem na wypadek „nieprzewidzianych wydarzeń".

Apel Hitlera nie był oznaką słabości.

Co pisze „Washington Post".

(&) **Waszyngton,** 23 lipca. „Washington Post" w artykule wstępnym pod tytułem „Propozycja Hitlera" pisze: „Hitler powiedział, iż byli tacy, którzy jego mowę w Reichstagu, wygłoszoną bezpośrednio po opanowaniu Polski w dniu 6 październik, traktowali jako oznakę słabości Niemiec. **Dzisiaj napewno nie znajdzie się zbyt wielu takich, którzyby w związku z ostatnią mową Hitlera do narodu niemieckiego mogli popełnić ten sam błąd.** Skoro Hitler oświadczył w Reichstagu, że w tym celu zwołał posłów, ażeby zaapelować poraz ostatni do powszechnego rozsądku, to miał on na myśli dosłownie to, co powiedział".

Dziennik pisze w dalszym ciągu, że decyzja pozostaje naturalnie zastrzeżona dla rządu brytyjskiego, ale należy mimo wszystko stwierdzić, że propozycja została ujęta bynajmniej nie w nierozsądną formę i można być niemal pewnym, iż **dla obu stron jest możliwe honorowe wyjście.** Można oceniać mowę Hitlera dowolnie, ale z wszelką pewnością nie da się na jej podstawie podnieść przeciwko Hitlerowi zarzutu słabości. Podobnie też nie będzie można zrobić tego zarzutu Anglji, jeżeli poważnie rozważy tę propozycję.

Ewakuacja południowego-wschodu Anglji.

Sztokholm, 23 lipca. Angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w ub. czwartek rozporządzenie, mocą którego **niektóre części wschodniej i południowowschodniej Anglji** zostały przewidziane **dla ewakuacji.** Wywiezienie tamtejszej ludności miała się natychmiast rozpocząć, przyczem rząd angielski oświadczył, że poniesie wszelkie koszty połączone z ewakuacją.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków, 23 lipca.**

Londyn pod znakiem paniki.

(=) Cały świat śledzi z zapartym oddechem wrażenie mowy Adolfa Hitlera, wywołane w Anglji. Polityczna ofensywa wodza Niemiec, która postawiła naród angielski przed ostateczną decyzją, czy pragnie on pokoju, czy też nieuniknionego i kompletnego zniszczenia, spowodowała w samej Anglji nie mniejsze zamieszanie, jak dotychczasowe wojskowe ofensywy Niemiec.

Według doniesień, nadchodzących z Anglji, sytuację tamtejszą w ostatnich dniach cechuje powszechny chaos i wszelkiego rodzaju kombinacje. Podczas kiedy część prasy angielskiej usiłuje gwałtownemi odpowiedziami na mowę Hitlera upozorować pewność siebie, o jakiej, wobec przewagi militarnej Niemiec, faktycznie w Anglji niema mowy, to z drugiej strony snuje się tam ciekawe kombinacje na temat możliwości nowej zmiany kursu w angielskich sferach kierowniczych.

Znamiennem jest, że w związku z tą sytuacja mówi się w Anglji o liście księcia Windsoru do króla angielskiego, a równocześnie nadchodzą wiadomości, że znany angielski mąż stanu Lloyd George zabiegał o audjencję u króla. Zarówno książę Windsoru, jak i Lloyd George mieli już oddawna oświadczyć, że Anglja jest skazana na zagładę, jeżeli jeszcze w ostatniej minucie nie potrafi znaleźć drogi do porozumienia z Niemcami.

W Berlinie, w przeciwieństwie do tych wszystkich kombinacyj, zachowuja w poczuciu siły Niemiec, absolutny spokój. Niemcy mają czas, aby czekać w jakim kierunku znajdzie wyjaśnienie obecny kompletny chaos w Anglji. Niemcy mają w rękach wszystkie atuty. Panują one pod względem wojskowym nad wszystkiemi wybrzeżami, wokoło wyspy angielskiej. Ich siły zbrojne są potężniejsze, niż kiedykolwiek, ich zaopatrzenie w amunicję i ich zapasy surowców są dziś nieograniczone. Z tych względów Niemcy mogą też decydować o terminie ataku na wyspę angielską, a kiedy on rozpocznie się raz, zakończy się zniszczeniem angielskiego imperjum światowego.

Z tego powodu w Berlinie nie widzi się specjalnego zainteresowania tem, co ministrowie angielscy Halifax i Churchill będą mieli do powiedzenia w swoich zapowiedzianych ostatnio deklaracjach. Prawdopodobnie ważniejszem, niż te deklaracje, będzie pytanie, jak długo jeszcze naród angielski pozwoli panować nad sobą tym podżegaczom wojennym.

Nie można przecież zaprzeczyć, że ci panowie, którzy wtrącili w odmęt klęski najpierw Polskę, a potem połowę Europy, skutkiem uprawianej przez siebie polityki, stanęli dziś nad brzegiem wojskowego i politycznego bankructwa. Bankruci są nieobliczalni.

Pytanie tylko jak naród angielski, który od miesięcy żyje w nieustannie wzrastającej panicznej trwodze przed atakiem niemieckim, ustosunkuje się do bankruckiej polityki gabinetu Churchilla, skoro cała Anglja ma zapłacić swą egzystencją za ryzykowną w najwyższym stopniu grę jego rządów. W krótkim czasie i na to pytanie padnie odpowiedź.

Straty norweskie na morzu.

(§) **Oslo,** 23 lipca. **Norweskie biuro telegraficzne donosi, że norwescy armatorzy opublikowali listę strat tonażu okrętowego, datującą się od 9 kwietnia 1940 r.**

Lista ta zawiera nazwy 17 norweskich statków handlowych o łącznej pojemności 68.699 br. t. rej. W tym wypadku chodzi o te okręty norweskie, które znajdowały się pod kontrolę angielską. Zpośród załóg okrętowych zginęło 55 osób.

Jakie ofiary poniósł Rotterdam?

Berlin, 23 lipca. Od chwili zdobycia Rotterdamu przez wojska niemieckie rozszerzano zagranicą pogłoski o liczbie śmiertelnych ofiar wśród ludności tego miasta. Przeciwko tej agitacji występuje obecnie dziennik holenderski „Het Vaderlabd".

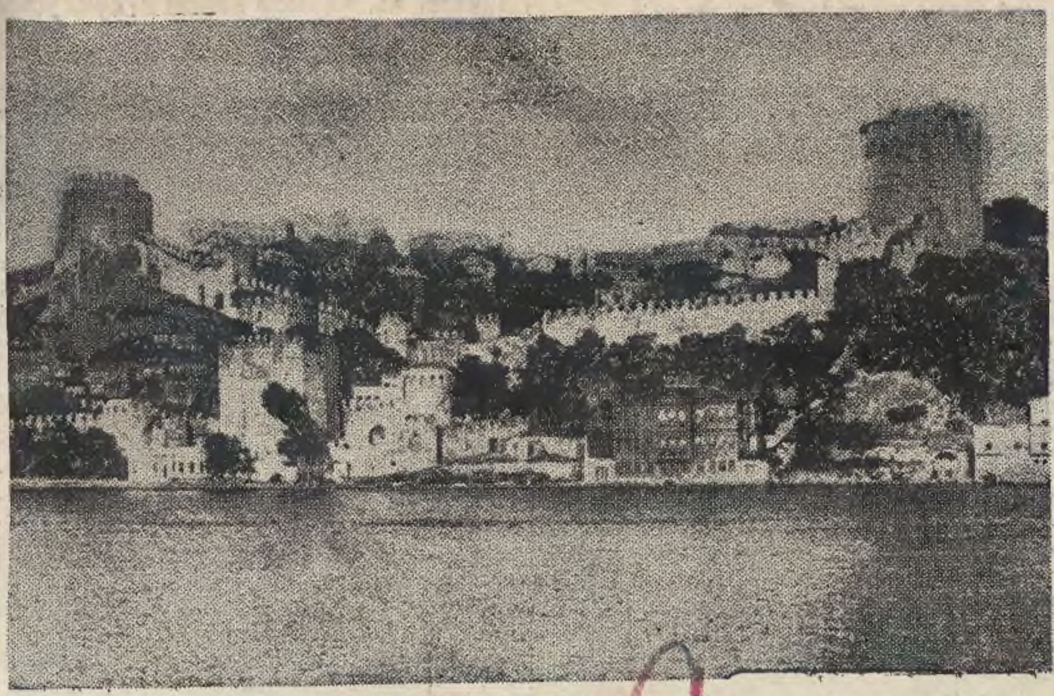
Według doniesienia z Amsterdamu, opublikowanego przez ten dziennik, **urzędowa statystyka urzędu stanowego w Rotterdamie wykazała, iż w czasie działań wojennych w miesiącu maju w Rotterdamie tylko 619 osób cywilnych straciło życie.**

Nacjonalistyczne zebrania masowe w południowej Afryce.

Lizbona, 23 lipca. **Czołowi nacjonaliści zorganizowali w dn. 20 lipca w Bloemfontain i Strydom masowe zebrania, na rzecz republikańskich tendencyj.**

W Strydom przewodniczący zebrania Springs oświadczył w swem przemówieniu, że ci, którzy nie popierają tendencyj republikańskich tem samem utrzymują związek z Anglją. Wśród wielkiego aplauzu Springs nawoływał, że mieszkańcy południowej Afryki nie mogą cierpieć dłużej Anglików w Afryce Południowej, jeśli ci zabierają się do „ucieczki z Anglji jak przemycające się psy".

Oświadczenie to pozostaje w związku z zapowiedzią Churchilla, iż Anglja w razie konieczności na wypadek inwazji niemieckiej będzie prowadziła walkę z Kanady. **„Jeśli Anglja nie może się sama uratować — mówił dalej Springs — wówczas może zginąć. Świat musi jednak wiedzieć, że Smuts nie przemawia w imieniu Afrykańczyków, ale w imieniu Anglików i żydów".**



Dardanele. — Twierdza turecka.



Adrjanopol.

Dzisiejsza Turcja.



Typy kobiet tureckich.

Kraków, 19 lipca.

Turcja — do 1922 roku cesarstwo Ottomańskie — obecnie republika, obejmuje Azję Mniejszą, stanowiącą półwysep wysunięty w stronę Europy i raczej do Europy niż do Azji przynależny, zachodnią i południową część przyległej Armenji oraz zachodni i środkowy Kurdystan, nadto południowo-wschodnią część półwyspu Bałkańskiego. Ten skrawek niziny Trackiej, sięgający po rzekę Maricę, wraz z dawną stolicą Turcji Konstantynopolem, to reszta rozległych niegdyś posiadłości tureckich w Europie.

Razem obejmuje ona 762,741 km kw. i liczy zgórą 18 miljonów mieszkańców.

Obszar ten ma charakter etnograficzny **czysto turecki,** gdyż po wielkiej wojnie wysiedlono Greków, zamieszkujących azjatycki brzeg morza Egejskiego. Wśród nielicznych mniejszości znajduje się mała kolonia Polaków. Zajmują oni niedaleko Bosforu małą wioskę Adampol, założoną przez Adama Czartoryskiego w roku 1832.

Dzięki Tracji jest Turcja **w posiadaniu ważnego węzła, który łączy Europę z Azją.** Odwiecznym strażnikiem tego węzła jest Konstantynopol, czyli Stambuł (dawniejsze Bizancjum lub Carogród), rozłożony malowniczo nad wodami morza Marmara, Bosforu i prześlicznej zatoki Złotego Rogu. Po azjatyckiej stronie Bosforu wyrosło ciche miasteczko muzułmańskich cmentarzy — Skutari. Tutaj grzebano Turków, którzy gardzili spoczynkiem w Europie, powodowani nienawistną odrazą do „ziemi niewiernych". **Położenie na granicy dwu światów odbiło się i na obliczu miasta.**

Ściśle turecką jest Anatolja, na której brzegi cztery morza rzucają nieznużenie swe fale. Od północy morze Czarne, posępne i nieprzyjazne, gdy nadciągające z rykiem nawałnice wzburzają nagle jego wody, morze Śródziemne od południa, morze Egejskie i morze Marmara od zachodu. Od ustawicznego działania wody brzegi się poszczerbiły i wypełniły rozpadlinami. Te zachodnie wybrzeża od pradawnych czasów nęciły żeglarzy dogodnemi przystaniami. A ponad niemi wysoko wznoszą się **łańcuchy górskie,** spiętrzone jakby jakiś wał ochronny. Dzikie potoki pędzą tam z niepohamowaną siłą wypełniając srebrzystym dźwiękiem wąwozy i spadają poprzez skały i różnobarwny żwir. A tam, gdzie żyzna wilgoć napoiła ziemię, wyrosły wysokie lasy sosnowe i jodłowe, gaje jaworów, buków i dębów rozprzestrzeniają tam swe dachy liściaste, palmy kołyszą pierzastemi wachlarzami i ziemia niknie pod bujną roślinnością.

Posuwając się dalej ku wnętrzu, wkraczamy na wyżynę Anatolijską, która jakby zawstydzona ubożuchną swą szatą roślinną chowa się w dole poza obramowaniem nadmorskich pasów górskich, obejmujących ją jakby dwoma ramionami wychodzącemi z torsu wyżyny Armeńskiej: górami Pontyjskiemi od północy, górami Taurus od południa. Pod suchem tchnieniem wiatru zamiera życie, **rozpoczyna się okolica stepowa, która miejscami przybiera nawet charakter pustynny.** Spalone latem trawy i zioła składają się na bogactwo ziemi. Wydaje się niekiedy, że słońce wypaliło wszelkie barwy z tej ziemi, a jednak jest ono znowu tem, co stepy rano i wieczór czarująco rozżarza. Niebo i step należą do siebie. Step staje się posępny, gdy nadciągają ponad nim chmury, zdaje się być obumarły, gdy słońce rozżarza go z góry i wreszcie niezmiernie marzycielski u schyłku dnia, gdy dal nurza się w błękitno-fioletowych oparach. Wśród stepów leżą spokojnie słone jeziora, obramowane trzciną i sitowiem. Miejscami wznoszą się spadzisto **kolosy górskie,** wyprzedzające olbrzymie wzniesienia wschodniej Anatolji, jak np. **Erelas,** którego biały lodowy czub śmiało przeciwstawia się nawet najbardziej palącemu słońcu.

Klimat wewnętrznej Anatolji zmienia się w swej istocie krańcowo.

Przejściowe pory roku, a szczególnie wiosna są tak krótkie, że niezbyt mogą złagodzić ostre przeciwieństwa między kąsającym mrozem zimy i suszącym żarem lata. Północne wiatry niosące ze sobą deszcze natrafiją na opór gór na wybrzeżu i jedynie czasami przedzierają się przez przełęcze górskie, wilgotne masy powietrza od zachodu, wnosząc trochę świeżości w skwar i posuchę. Podczas gdy klimat morski na wybrzeżu **pozwala glebie na wydawanie najbogatszych roślin i obfitości owoców,** step tonie w kurzu, wysycha woda niewielkich rzeczułek, a upał czyni popękaną ziemię łaknącą deszczu.

Ludzie, którzy zamieszkiwali Anatolję, zmieniali się w ciągu tysięcy lat, w czasie których Mała Azja była areną doniosłych wydarzeń historycznych. **Zdala od zgiełku miast, żył chłop anatolijski, pędząc na pastwiska kozy, owce i barany, oraz wlokąc przez rolę drewniany pług ze skibami.** Zazieleniały się winnice, w ogrodach dojrzewały brzoskwinie, orzechy i melony, oraz wszelkie jarzyny. Kobiety przędły w domach, tkały dywany i plotły z sitowia kobierce. Po cichu i skromnie wiodły one swe życie, w jednostajnym rytmie wśród gmatwaniny krętych uliczek wiejskich. — Gdy jednak nadchodziło święto lub jakaś rodzinna uroczystość, obejmowały się wówczas za ręce i wśród pląsów, śmiechu i śpiewu składały dań radości życia.



Turek w stroju anatolijskim z pasem chroniącym brzuch przed przeziębieniem.

Po wojnie światowej Kemal Attaturk objął kierownictwo państwem tureckiem.

Wola jego zaczęła kształtować, ugniatać, rozbudowywać.

Znikły zasłony i kraty. „Ojciec Turcji" umiał znaleźć odpowiednią drogę do wiary we własne siły i we własne możliwości.

Życie straciło ostatnio charakter wschodni na skutek reform republikańskiego rządu, a **Turcja prawie że zupełnie zeuropeizowała się.** Dawnych Turków w fezach czy turbanach i zawoalowanych kobiet już nie spotyka się. Duch reformy wniknął głęboko w organizm społeczny, **zaprowadzono przymus szkolny, obowiązujący dzieci od 6—16 lat.** Duch ten nie wszedł jednak całkowicie w życie, zwłaszcza w stosunku do kobiet, upośledzonych jeszcze pod względem publiczno-prawnym wśród wyznawców Islamu. Religja mahometańska przestała być powszechnie obowiązującą. Reforma poszła tak daleko, że Turcy **zamienili dawny alfabet arabski na łaciński,** nieco zmodyfikowali go stosownie do potrzeb języka, przybrali nazwiska nowe i coraz częściej zarzucają dawny niedołężny sposób uprawy ziemi, wymagający na wyżynie sztucznego nawadniania, i prymitywne narzędzia rolnicze, usiłując rozwinąć u siebie rolnictwo, a także przemysł na sposób europejski.

Dziś mniej widzi się wielbłądów, a coraz więcej samochodów.

Dawną architekturę wypierają budynki w stylu nowoczesnym. Zmieniają się nietylko stroje, ale i zwyczaje i sposób życia. Europeizacja wyciska swe piętno na zewnętrznym wyglądzie miast i na krajobrazie wsi, wdziera się w życie publiczne i prywatne, do lokalów rozrywkowych i prywatnych domów.

Największy opór stawiają nowej fali życia charakterystyczne dla Wschodu kontrasty: wspaniały budynek, a za nim odrapana lepianka, zbytek i rozrzutność obok skrajnej nędzy, tu luksus i przepych, a nieco dalej brud i ubóstwo. Lecz przyszłość stanęła otworem przez młodą republiką od czasu nawiązania stosunków politycznych i gospodarczych z innemi państwami.

Ludność turecka **pochodzenia mongolskiego** w 66 procentach trudni się rolnictwem i ogrodnictwem, kwitnącem w dolinach i na nizinach nadbrzeżnych, oraz hodowlą bydła, przeważnie wewnątrz kraju. Nieznaczny procent mieszkańców oddaje się górnictwu, które dostarcza trochę węgla kamiennego i brunatnego, rud ołowiu, srebra, miedzi, złota, antymonu, chromu, żelaza oraz soli.

Miasta skupiają w sobie ledwo 24 procent ogółu ludności.

Obecna stolica Ankara (uprzednio Angora) liczy około pół miljona mieszkańców. Po wojnie światowej Konstantynopol abdykował ze stanowiska stolicy, na korzyść tej małej ongiś, ale leżącej w głębi kraju mieściny. Najważniejszym portem Turcji jest Smyrna, znana z wywozu fig i pięknych dywanów. Głównemi produktami wywozu z Turcji są owoce południowe i korzenie, z których znanym na cały świat jest pieprz turecki, oraz wełna.

Dziś Turcja ściąga na siebie uwagę wskutek swego położenia na granicy interesów Wschodu i Zachodu, Południa i Północy.

Zygmunt Salwiński (Kraków).



Turcja — Ankara. Widok na nową dzielnicę gmachów ministerjalnych.



Widok na Bosfor i morze Marmara.

CIEKAWOSTKI.

Ciekawy przykład bohaterstwa zanotowały kroniki pewnego portowego miasta. Na morzu rozbił się statek. Kapitan rozbitego statku umieścił wszystkich pasażerów w łodziach ratunkowych, a dla siebie niestety nie znalazł już miejsca. Płynął więc, trzymając się krawędzi łodzi i wydawał rozkazy. Tymczasem rekin odgryzł mu kolejno obie nogi. Kapitan zbladł, lecz wciąż wydawał rozkazy. Wkrótce jednak siły opuściły go z powodu upływu krwi i bohaterski kapitan znalazł śmierć w otchłani morskiej.

W Japonji panował zwyczaj aż do drugiego roku ery chrześcijańskiej, że po śmierci cesarza lub cesarzowej grzebano żywcem całą służbę, a więc mężczyzn i kobiety. Nieszczęśliwych ustawiano dokoła grobowca, poczem zakopywano ich w ten sposób, że tylko głowy pozostawały nad ziemią. Ofiary dusiły się, bądź umierały z głodu.

Pewien atleta, mianowicie Sikune, zaproponował mikadowi, aby osoby żywe kazał zastąpić postaciami z gliny. Mikado był zachwycony tym pomysłem, polecił natychmiast wprowadzić go w czyn i od tego czasu już żaden następca tronu nie był zmuszony do słuchania przeraźliwych jęków nieszczęsnych ofiar.

Bernard Shaw jest pesymistą.

Sztokholm, 23 lipca. „Aftonbladet" cytuje w swym numerze niedzielnym wywiad, jakiego udzielił Bernard Shaw pewnemu dziennikarzowi, którego nazwiska jednak dziennik nie podał. **W wywiadzie tym znany pisarz angielski oświadczył, że Anglja w obecnych warunkach nie może wygrać wojny.**

Chorwacja obchodzi uroczyście urodziny dra Maczka.

Budapeszt, 23 lipca. **W sobotę i niedzielę rozpoczęły się uroczystości związane z rocznicą urodzin przywódcy partji chłopskiej i wiceprezydenta rządu jugosłowiańskiego dr. Maczka.** Zostało odprawione nabożeństwo dziękczynne w Zagrzebiu, pochód z pochodniami, defilada i parada chorwackich chłopów i straży chłopskiej, w których wzięły udział oddziały konne i zmotoryzowane.

Przed domem dr. Maczka wygłoszono przemówienie, na które dr. Maczek odpowiedział krótkiemi słowy, obiecując, że władzę swoją wykorzysta celem ratowania swego narodu, Jugosławji i Bałkanów oraz do zabezpieczenia pokoju.

W uroczystościach wzięli również udział goście z Belgradu, ministrowie rządu jugosłowiańskiego, wybitne osobistości i poseł włoski z Belgradu.

Brak środków żywności w Gibraltarze

Algeciras, 23 lipca. Ruch okrętowy w Gibraltarze od chwili wybuchu wojny wykazywał wielki wzrost. **Były dnie, w ciągu których na redzie w Gibraltarze stało do 180 okrętów, które musiały poddać się brytyjskiej kontroli.**

Po przyłączeniu się Włoch do wojny **ruch ten zupełnie ustał.** Dla kupców gibraltarskie metody kontrolne Anglików, zmuszające okręty do straty czasu idącej w dni i tygodnie, **stanowiły dobrą okazję do zarobku**, gdyż nietylko wszystkie środki żywności, ale także i inne towary, nawet woda do picia, **sprzedawane były po znacznie wyższych cenach.**

Po wydaniu rozkazu do pierwszej ewakuacji przez władze angielskie **reszki towarów były sprzedawane po cenach paskarskich.** Skutkiem powrotu uchodźców z francuskiego Marokka **zaznaczył się wielki brak środków pierwszej potrzeby.** Po wydaniu drugiego zarządzenia ewakuacyjnego, które musi być wykonane do dnia 1 sierpnia, usiłują kupcy przez ogłoszenia w dziennikach otrzymać z powrotem swoje należytości. Jest to o tyle trudniejszem, że **wśród ludności wzmógł się nastrój paniki** i dłużnicy wolą całą gotówkę zabrać ze sobą, nie biorąc wcale pod uwagę nęcących propozycyj udzielenia im rabatu przez wierzycieli.

Anglja zmusza do służby wojskowej.

Zurych, 23 lipca. Jak donoszą z Rzymu, postanowiła rada prawodawcza b. niemieckich kolonij wschodniej Afryki, znajdujących się obecnie pod mandatem angielskim **wprowadzić obowiązkową służbę wojskową nietylko dla mężczyzn posiadających obywatelstwo brytyjskie**, ale dla **wszystkich mężczyzn wogóle**, zamieszkujących ten teren i znajdujących się i będących między **18 a 45 rokiem życia.** Takież same rozporządzenie dotyczące służby wojskowej, zostało wydane, według wiadomości nadeszłych ze Sztokholmu **w angielskiej kolonji Tanganika.** Wszyscy mężczyźni we wspomnianym wieku muszą odbyć **służbę wojskową**, albo też **pomocniczą służbę cywilną.**

Lotnictwo w Indjach.

Zurych, 23 lipca. Źródła angielskie podają, że kształci się obecnie **w Indjach indyjskich pilotów i techników lotniczych.** Mają oni być zaliczeni po ukończeniu swych studjów do angielsko-indyjskich wojsk lotniczych.

Syrja krajem przyszłości.

Rzym, 23 lipca. Coraz większe zainteresowanie budzą obecnie kraje mandatowe, francuskie i angielskie, co do losu których nic jeszcze pewnego nie da się powiedzieć.

Prasa włoska zajmuje się **zagadnieniem Syrji** pozostającej, jak wiadomo, od końca wojny światowej pod francuskim zarządem. Prasa ta zwraca uwagę, że pod względem gospodarczym poczyniono w **Syrji bardzo mało ulepszeń i postępów.** Do dziś dnia istnieje tam przeszło **3 miljony hektarów nieuprawnych**, które możnaby zużytkować pod uprawę oliwek, zbóż, pomarańcz i cytryn.

Obecna **produkcja rolnicza w Syrji wynosi 2 miljony kwintali** zboża, kukurydzy oraz **3 miljony jęczmienia.** Produkcja **cytryn, pomarańcz** itd. wynosi **pół miljona kwintali**, podczas gdy **ziemniaków** produkuje Syrja **ćwierć miljona kwintali.** Ważną gałęzią przemysłu rolnego jest w Syrji **hodowla jedwabników**, wynosząca obecnie **2 i pół miljona kw. kokonów rocznie.** Natomiast **duże braki** dają się zauważyć **w stanie inwentarza żywego:** wołów posiada Syrja bardzo niewiele, kóz i baranów około 4 miljony.

Również pod względem **nawodnienia** pozostawia ten kraj **dużo do życzenia.** Prasa włoska podkreśla, że należałoby w Syrji wznieść hodowlę przedewszystkiem bydła, przez co zyskałaby Europa łatwy **dowóz skór, które obecnie trzeba sprowadzać z okolic bardziej odległych.** Również uprawa zbóż i owoców da się tam znacznie rozbudować. Włosi przeciwstawiają Syrji rezultaty osiągnięte przez nich w Abisynji i Libji.

Jeszcze jeden list z Niemiec.

W jaki sposób obchodzą się w Niemczech z polskimi robotnikami rolnymi.— Sprawozdanie osoby, która powróciła z Niemiec.

— Powróciłam z Niemiec. Ludzie nie bójcie się, bo w Niemczech jest dobrze. Opiszę Wam tu wszystko szczegółowo.

Wyjechaliśmy z Lublina 11 kwietnia. Na drogę dostaliśmy chleb, marmoladę i pieniądze, a za Toruniem na granicy otrzymaliśmy bardzo smaczny obiad. Każdy jadł tyle, ile chciał, a rodziny, które miały ze sobą naczynia, **wzięły sobie jeszcze jedzenie na drogę.**

Jechaliśmy pociągiem wygodnie, ulokowano nas w ten sposób, aby rodziny jechały razem, panienki oddzielnie i kawalerowie oddzielnie.

Przybyliśmy tak do Soest, gdzie na stacji czekały już ciężarówki, które zabrały wszystkie rodziny i nasze bagaże, a młodzież przemaszerowała te dwa kilometry pieszo ze stacji do koszar.

Po przybyciu do koszar dostaliśmy śniadanie i wypoczynek. Po obiedzie przyjechało Pośrednictwo Pracy i przydzielono nas do takiej pracy, do jakiej się każdy nadawał. Potem zajechały piękne autobusy i zawiozły każdego tam, gdzie miał pracować.

W Redzie (Westfalja) wysiadł nasz transport, wszystkie piętnaście rodzin, jakie z nami były, zostały rozdzielone po dworach, a pojedyncze osoby po jednej lub po dwie zostały przydzielone do gospodarzy.

Ja nigdy jeszcze nie pracowałam na roli, a u nas ludzie mówili, że jeśli kto nie umie pracować, to Niemcy biją, więc się bałam o swoją skórę. Zdziwiłam się bardzo, gdy moja gospodyni z uśmiechem na ustach wprowadziła mnie do pokoju przeznaczonego dla mnie, gdzie otworzyła szafę i kazała mi umieścić swoje rzeczy, następnie wskazała mi łóżko z czyściutką pościelą i powiedziała mi, że tu będę spać. W łóżku był materac sprężynowy, duży piernat, dwie poduszki, koc w kopercie i pierzynka. Gdy się już rozpakowałam i wszystko było na miejscu, zawołali mnie na drugie śniadanie.

Resztę dnia kazali mi wypoczywać, a że to była sobota, więc pomyślałam sobie, że wypoczywać będę w niedzielę — i ogromnie chciałam doić krowę, myślałam, że z dojki krowy mleko tak leci jak ze smoczka, a tu jak pociągnęłam — to nic, jeszcze raz — i nic, i jeszcze raz — i znowu nic, więc wstaję, biorę stołek i mówię, że ta krowa mleka nie ma, a wtedy wszyscy w śmiech, dopiero gospodyni kazała mi kucnąć przy krowie i przypatrzeć się, jak ona to będzie robiła. Pokazywała mi kilka razy, aż się nauczyłam — doiłam już dobrze tylko powoli; wszyscy inni już trzy krowy wydoili a ja jeszcze ani jednej, ale **nikt na mnie za to nie krzyczał, nikt mi nie dokuczał, ale pomagali mi wszyscy** — i tak było z każdą rzeczą.

W Redzie i w każdem mieście, a nawet w większej wiosce, są dwa kościoły, jeden katolicki, a drugi ewangelicki; **co niedziela każdy gospodarz i wszyscy jego domownicy idą do kościoła,** jedni prędzej, drudzy później, ale **nikt nie idzie pieszo.** Każdy ma rower, bo tu rowery można nabyć za 35 marek.

Każdy mężczyzna zarabia u gospodarza 50 marek miesięcznie, a we dworze ma tygodniowo 17—20 marek. Kobiety zarabiają nieco mniej. We dworach dają ponadto utrzymanie, jak mąkę, kaszę, groch, chleb, słoninę, masło, mleko i wędliny. Ludzie, którzy pracują po dworach, nie mają wydzielanych ziemniaków i opału, ale **biorą tyle, ile potrzebują.** Ponadto dostają oni zagony ziemi, na których mogą uprawiać sobie sałatę, pomidory, ogórki, i inne warzywa.

U gospodarza **siadają robotnicy pospołu z gospodarzami.** O godzinie 7 wieczorem kończy się wszelka praca. **Otrzymujemy 5 razy dziennie posiłki i pracuje się nam wesoło.** Człowiek jest tu dobrze traktowany. Było mi tam bardzo dobrze i wesoło, bo naokoło u sąsiadów byli również Polacy, więc po pracy schodziliśmy się razem, jedni do drugich, a w niedzielę razem chodziliśmy do kościoła.

Zapytacie mnie dlaczego wróciłam — a więc odpowiadam na to pytanie — od kilku lat mam artretyzm w lewej ręce i nodze. Moja gospodyni była ze mną u dwóch lekarzy, którzy orzekli, że mi nadal pracować nie wolno i że muszę wrócić do Polski.

Moja gospodyni zaopatrzyła mnie w masło, jaja, wędlinę, chleb, zapłaciła mi za cały czas pracy, a następnie autem odjechałam do miasta. W biurze Pośrednictwa Pracy otrzymałam zaświadczenie, na podstawie którego otrzymałam bezpłatny bilet jazdy do domu, a na niemieckich stacjach kawę, bułki i obiady.

Ludu polski, nie wierz bajom, ja przysięgam na Boga, że to co napisałam jest prawdą — więc kto nie ma pracy w kraju, niech spieszy zapisać się na roboty rolne, bo poco tu głodować i biedować. Ja jestem biedna i wszystkim biednym dobrze życzę.

Marja Stanisławek.

Obostrzenia przeciwko imigrantom.

New Jork, 23 lipca. **Rząd urugwajski** postanowił założyć **specjalny rejestr** dla **wszystkich imigrantów i obcokrajowców** przebywających na terenie tej republiki. Chodzi tutaj o ograniczenie dużego przypływu obcokrajowców.

Gabinet ks. Konoye został przychylnie przyjęty.

Tokio, 23 lipca. **Drugi gabinet ks. Konoye został przyjęty przez prasę i koła polityczne bardzo życzliwie i z dużemi nadziejami.**

„Tokio Niczi-Niczi" oczekuje **„wreszcie czynów, zamiast słów".** Naród dość długo już wysłuchiwał nic nie mówiących deklaracyj rządowych i oczekuje obecnie jasnego programu.

Zasługuje na uwagę fakt, że czterej członkowie gabinetu ks. Konoye i jego doradcy podczas tworzenia rządu, są **dobrymi znawcami Mandżurji,** co się tyczy specjalnie nowego prezydenta urzędu planowania Hoshino, który jest zdecydowanym zwolennikiem wschodnio-azjatyckiego bloku gospodarczego. To samo można odnieść do ministrów: spraw zagranicznych Matsuoka, wojny — Tojo i handlu — Kobajachi. Do liczby tej dochodzi również minister komunikacji Yurata, jako przedstawiciel wielkiej żeglugi.

Można zatem mówić o **szczęśliwej kombinacji handlu, skarbowości i gospodarki,** których przedstawiciele posiadają na tyle doświadczenia politycznego, aby dopomóc ks. Konoye w rozwiązywaniu doniosłych problemów gospodarczych. Zapewne można stwierdzić, że w gabinecie **brak jest przedstawicieli ruchu reformistycznego,** Konoye ma jednak zamiar uzupełnić swój gabinet przedstawicielami nowej partji, której organizowanie natychmiast podjęto.

O lepsze wykorzystanie rolnicze Abisynji.

Rzym, 23 lipca. W wielkiej pracy kolonizatorskiej, rozwiniętej w Abisynji używają Włochy również **organizacji dawnych kombatantów,** którzy otrzymują odpowiednie **przydziały ziemi.** Zasada, według której odbywa się kolonizacja polega na zcentralizowaniu wysiłków na określonych terenach, nie rozstrzeliwaniu ich zaś na różne odcinki, a następnie na stosowaniu wpierw gospodarki ekstensywnej, przechodząc **następnie** do gospodarki intensywnej.

Działalność organizacji kombatantów rozciąga się obecnie w prowincji **Szoa na przestrzeni 7,500 hektarów.** Zbudowano tam domy dla uczestników tej akcji w ilości **mniejwięcej 100, pozatem** zbudowano **około 70 km dróg,** łączących poszczególne posiadłości. Zbudowano również miejscowy **kościół, szkołę, dom faszystowski i inne publiczne budynki.** W innej prowincji, a mianowicie **Oletta,** uprawnych jest **5,500 hektarów,** zasianych głównie **zbożem,** jęczmieniem, owsem, łubinem, kukurydzą i różnemi gatunkami koniczyny. Trzecia wkońcu prowincja, w której uprawa rolna przy pomocy kombatantów idzie w szybkiem tempie, to **Biscioftu, z obszarem 2000 hektarów, oraz 10.000 ha łąk i pastwisk.** Jak widać z tego zestawienia idzie praca kolonizatorska w Abisynji wielkiemi krokami naprzód.

53 lata pracy kolonizatorskiej.

Rzym, 23 lipca. Prasa włoska donosi ostatnio o śmierci niejakiego **Antoniego Licata,** który ma za sobą życie pełne poświęcenia dla kolonizacji włoskich terenów afrykańskich. Licata należał w końcu XIX w. do korpusu ekspedycyjnego generała Arimondi, osiedlił się następnie w Adi Ugri i w roku **1897 zbudował pierwszy młyn włoski na ziemi afrykańskiej.** Praca kolonizatorska Licaty ciągnęła się **przez 53 lata.** Pisma włoskie podkreślają, że typ dzielnego kolonizatora włoskiego staje się coraz częstszy i że zrozumienie dla zadań Włoch w Afryce coraz bardziej wzrasta.

ST. KRASIŃSKI (Kraków).

„Ambicja popłaca..."

Szkic humorystyczny.

— Pani mnie nie kocha, panno Ziuto... Pani bawi się mem uczuciem... Pani zadaje męki mojemu sercu i drażni pani moją ambicję...

— Leon to samo powiedział mi wczoraj, panie Staszku...

— Otóż to! I znowu pan Leon! Pani niebezpiecznie igra z ogniem, panno Ireno...

— Ależ jemu do ognistości bardzo daleko...

— Ale ja cały płonę! Miłością i oburzeniem!

— Na mnie?

— Nie... Uczuciem — ku pani... Nienawiścią ku niemu...

— A cóż pan Leon panu winien? Czemu ta zawiść?!

— Pani jeszcze pyta! Taż on staje na drodze memu szczęściu! Mym marzeniom i tęsknotom... On panią bałamuci, ten goguś, ta lala, ten fircyk bez ambicji!...

— A pan mnie nie bałamuci? On to samo twierdzi o panu! Któremu mam więc wierzyć?

— Niech pani serca zapyta! Panno Ireno... Ono pani najlepszą i najpewniejszą da odpowiedź...

— A jeśli ta odpowiedź wypadnie na pana niekorzystnie?...

— Panno Ireno... Dlaczego pani udaje okrutną? Pani ma w oczach ogniki przekory... Pani się dla żartu pastwi nad biednym swym paziem... królewno snów moich... Ja panią błagam...

— A ta ambicja pańska, której jemu niby brak, pozwala panu wogóle błagać o coś? Jest pan niekonsekwentny. On o nic nie prosi...

— Bo jest bezczelny!

— A pan... niezaradny!...

— Pani mnie obraża, panno Ireno! Ja panią już tak dawno kocham do szaleństwa... Jam niezaradny? Z moją ambicją dokonam wszystkiego! Wytrwam w każdem postanowieniu!

— Niezawsze wytrwałość popłaca w stosunku do ambicji!

— Sofizmat, panno Ireno...

— Przekonam pana...

— Bardzo proszę...

— Właśnie nadchodzi pan Leon... Obstaje pan nadal przy twierdzeniu, że ambicja prowadzi do celu, a wytrwałość popłaca?

— Chyba odwrotnie...

— Wszystko jedno! Panie Leonie! Słyszał pan ostatnie twierdzenie pana Stanisława?

— Słyszałem...

— I cóż pan na to, lekkoduchu?

— Wyrażam powątpiewanie w skuteczność ambicji i celowość wytrwałości...

— A pan na to nic, panie Stanisławie?

— Miała mi pani udowodnić, że popiera pani co-tylko-wyrażony sąd pana Leona.

— A więc zakład panowie? Zgoda?

— Niech będzie.

— Więc pan, panie Leonie, jest wrogiem ambicji i wytrwałości jako bezwartościowego balastu charakteru?

— Bardzo przepraszam, panie Stanisławie... Solidaryzuję się tylko z panią Ireną co do pojęcia trwania tych cnót... Nie zawsze popłacają...

— Ja stanowczo twierdzę, że zawsze! Kto ambitny, ten wytrwa i swego dopnie! Trzymam zakład.

— Uwaga tedy panowie! Pan podobno żyć nie może beze mnie, panie Stanisławie?

— Tak, panno Ireno...

— A pan, panie Leonie?

— Trudno mi-to przychodzi, ale żyję...

— A gdybym panom z kaprysu narzuciła zadanie jakieś, wymagające wytrwałości? Czy ambicja panów pozwoliłaby na niespełnienie go? Jakże, panie Stanisławie?

— Wytrwam i spełnię...

— A pan, panie Leonie

— Jestem przekonany — że zawiodę zaufanie. Nie wytrwam mimo wszystko!

— Chociażbym obiecała nagrodę?

— Nawet w tym wypadku...

— To źle... A więc... Zobaczą mnie panowie dopiero za 3 dni w mem mieszkaniu... Proszę na herbatę... Kto wygra, dostanie nagrodę... Do tego czasu wolno wam tylko tęsknić. Do widzenia!

— — — — — — — — —

— Ależ panie Leonie! Pan znowu? Pan znowu u mnie? Dzień po dniu? Ani jednego dnia pan nie pozostał sam... Nie, panie Leonie... Pan doprawdy niema wytrwałości ani ambicji... Ach! Niech mnie pan tak długo nie całuje... Tchu mi już brak... Pan Stanisław rzeczywiście ambitny i wytrwały... Dopiero dziś zjawi się...

Panie Leonie... Niech pan przyciemni lampę tym abażurem... Nie... pan mnie dzisiaj zadusi... Brzydal... Bez ambicji i wytrwałości... Bo mi pan znaki pozostawia na szyi... Jak można... Niech pan zasunie firanki... Z przeciwka wszystko widać... Dlaczeo pan nie ma ambicji? Stanisław, to człowiek z wytrwałością... Pewnie za godzinę nadejdzie... A wie pan, że bardzo się pan mojej sąsiadce spodobał... I wczoraj i przedwczoraj spotkała pana na schodach... Musiałam pana określić jako narzeczonego...

Co? Nic to panu nie szkodzi? Jaki pan kochany... Och! Oczy mi pan pozjada... Ależ pan namiętnie całuje... Leon... mój... mój bez ambicji... fe, żeby na tyle nie mieć wytrwałości... Żeby... panie... Leonie... Leon, mnie tak duszno... tak mi jakoś dziwnie... niech mnie pan podtrzyma... obejmie... utuli... bez ambicji... mój... jaka ja jestem szczęśliwa... Słyszysz, kochany? Dzwonek... To on przychodzi... Nie... Nie... niech pan nie otwiera... Nie odchodź... Te twoje usta...

— — — — — — — — —

— Jaki pan naiwny, panie Stanisławie... A czemuż Leon odwiedzał mnie? Zakazałam? Tak... Ale on nie ma wytrwałości, a cała jego ambicją była prawdziwa miłość ku mnie... Pan tego nigdy nie zrozumie... ja panu dowodziłam przecie, że ambicja nie zawsze popłaca...

KRONIKA

Uwaga! Fałszywe banknoty ukazały się w obiegu.

Kraków, 23 lipca. Bank Emisyjny w Polsce komunikuje, że w obiegu pojawiły się falsyfikaty banknotu 100-złotowego, wydanego w dniu 1 marca 1940 przez Bank Emisyjny.

Falsyfikaty można łatwo rozpoznać przez grube i niezręczne wykonanie. Głównemi oznakami, po których można poznać falsyfikaty, są: blada farba tła i brak istniejącego na prawdziwych banknotach w prawym rogu znaku wodnego.

Bliższych wyjaśnień na temat falsyfikatów udzielają placówki Banku Emisyjnego oraz wszystkie instytucje kredytowe, a w razie wypadku także i kasy instytucyj publicznych.

(Jo) **SAMOBÓJSTWO SZOFERA.** — W nocy około godziny 23 znaleziono na deptaku koło Oleandrów zwłoki mężczyzny. Dochodzenia wykazały, że szofer, lat 30, Siegfried Jarowy, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie w lewą pierś. Powodu zamachu na życie nie zdołano ustalić, zwłoki przewieziono do Instytutu Medycyny Sądowej.

(Jo) **BANDY ZŁODZIEJSKIE NIE PRÓŻNUJĄ.** Do sklepu galanteryjnego Józefa Klasińskiego przy ul. Szewskiej 21, dokonano włamania w nocy z dnia 22 na 23 bm., skąd skradziono różne towary wartości około 10.000 zł. Policja poszukuje sprawców.

Ekonomja ziemi.

(Jo) **Kraków,** 23 lipca.

Jeżeli jeszcze raz wrócimy do ogrodów, a ogródków działkowych w szczególności, musimy zahaczyć o ekonomję życia codziennego, czyli mówiąc poprostu **umiejętność wyzyskania słów, czasu i miejsca.**

Nie chodzi o definicję ekonomji, dziedziny naukowej, o której szary człowiek — nie studjujący jej specjalnie — wie niewiele. Tego rodzaju niewiedza nie ubliża nikomu, jeśli weźmiemy pod uwagę Amerykę. Ale zastosowanie ekonomji w codziennem życiu jest obowiązkiem każdego, pomijając już płynące z niej korzyści dla społeczeństwa, a biorąc tylko pod uwagę osobiste ułatwienie i udoskonalenie egzystencji.

„Mowa jest srebrem, a milczenie złotem", czyli należy stosować **ekonomję słów,** którą odznaczają sie Francuzi w dziełach naukowych, kraje Wschodu w codziennem życiu. „Czas, to pieniądz" — oto treść amerykańskich drapaczy chmur, niemieckich autostrad, szybkiej, zawrotnej ewolucji miast, wsi, cywilizacji, pojęć. Jest to **ekonomja czasu i miejsca,** świetnie pojęta i zastosowana w życiu codziennem.

W ten sposób **przechodzimy do ogrodów, a ogródków działkowych w szczególności, jako praktycznego stosowania ekonomji w ograniczonej skali gospodarczego życia poszczególnego obywatela.** Trudno je bowiem pominąć nieznaczną wzmianką, gdy ogrody mają swoją historję, w której możemy śledzić prócz wysiłków w kierunku tworzenia piękna, zamiłowania, artyzm i celowość tych wysiłków człowieka, jego duszę i serce, stopień i wyrafinowanie kultury, albo obniżenie zmysłu estetyki w sankcjonowanej przydocie ogrodów i ich prymitywie.

Jeśli przewędrujemy myślą przez ogrody od krajów Wschodu, musimy się zatrzymać na cudzie świata — **wiszących ogrodach** Babilonu, fantazji z krainy snów, wzniesionej rękoma tysięcy niewolników dla potężnych władców. Obok nich zakątek prywatnego życia **ogródek-zacisze,** niejednokrotnie miejsce dla kobiety wschodu skazanej — według obyczajów — na życie zamknięte. Dalej ogród, jako **miejsce skupienia** w Chinach i Japonji, albo wirydarze klasztorne w Europie. W Hiszpanji ogród stanowi **miejsce przyjęć** dla kółka przyjaciół, ma charakter intymny i poufny. W XVII-tym wieku rozwijają się ogrody o rysunku geometrycznym lub też dzikie i swobodne tzw. **parki romantyczne.** Wiek XIX-ty w pierwszej połowie wyrzeka się słońca i ogrodu na rzecz czynszowych kamienic i ciemnych podwórek, ale **miasto tęskni do zieleni i słońca** i idea miasta-ogrodów znów rozwija się i ogarnia cały świat. Urbanistyka podejmuje inicjatywę tworzenia ogrodów i parków, których przeznaczeniem jest ozdoba miasta i ich doniosłe znaczenie zdrowotne; samorządy miejskie idą dalej, kładąc nacisk na **obowiązek zakładania ogrodów przydomowych,** dających prócz wymienionych dobrodziejstw, korzyści materjalne posiadaczom.

Z dużej wędrówki po świecie, **wracamy do Krakowa, na peryferje miasta, dzielnicy Płaszów.** Ile można zrobić przy dobrej woli i jak zastosować ekonomję miejsca przez wykorzystanie każdej piędzi ziemi, wskazuje teren dawnego łożyska Wisły, t. zw. Wiślisko, do wiosny jeszcze zaniedbany i leżący odłogiem — obecnie zieleniejący się bujnie grzędami jarzyn i kwiatów. Normalnie tak się dzieje, że przechodzi się obok ewolucji swego rodzinnego miasta, nie dostrzegając jej, ani doceniając. W wypadku przeistoczenia dzielnicy Płaszowa nie można nowet mówić o ewolucji, — tylko o cudzie, jaki się dokonał niemal w naszych oczach. Zupełnie dziki obszar ziemi, zarośnięty łozami, został przez dzierżawców oczyszczony i przygotowany na wiosnę pod uprawę, w tej chwili stanowi łańcuch ogrodów warzywnych, rokujących duże nadzieje na jesienny zbiór ziemniaków, groszku, fasoli i innych pożywnych i niezbędnych w gospodarstwie jarzyn.

Obok tych **ogrodów powstałych z niczego,** należałoby oglądnąć przedwojenne ogródki działkowe, prowadzone wzorowo pod okiem instruktora zasługujących na podziw i uznanie, uprawianych z wielkiem zamiłowaniem przez dzierżawców. Ogrody działkowe w Płaszowie są otoczone stawem znajdującym się obecnie w dzikim stanie. **Zarząd ogrodów miejskich projektuje oczyszczenie i pogłębienie stawu, a następnie zarybienie go.**

Być może, że ta krótka wzmianka o ogrodach spotka się z zarzutem — trudno myśleć dzisiaj o grodach, a już o ich pięknie jest lekkomyślnością, skoro trzeba troszczyć się z dnia na dzień o byt.

Właśnie w dzisiejszych czasach ten temat jest **pod każdym względem aktualny.** Ogrody dają korzyści materjalne, uprawa ich pod kierunkiem chętnych instruktorów kształci w kierunku wykorzystania każdego skrawka ziemi, ich piękny estetyczny wygląd jest odpoczynkiem, oderwaniem od dzisiejszych trosk i niepowodzeń. Obcowanie z ziemią było, jest i będzie zdrowiem dla duszy i ciała.

Komunikat w sprawie artykułów odzieżowych.

Kraków, 23 lipca. W związku z licznemi zapytaniami w sprawie zaopatrywania się ludności m. Krakowa wartykuły odzieżowe zapomocą t. zw. **kart zapotrzebowania „Bezugschein"** — Krakowska Kongregacja Kupiecka przypomina, że prośby o pozwolenie na zakup artykułów tekstylnych i obuwia należy kierować do właściwych petentowi Komisarjatów obwodowych. — Odnośne podania będą **objektywnie rozpatrywane i opinjowane przez Komisje Obywatelskie** złożone z obywateli danego obwodu.

Należy się spodziewać, że ta procedura prowadzona przez czynniki specjalnie dla tych spraw powołane, zapewni całkowitą bezstronność w uwzględnieniu potrzeb ludności miasta Krakowa, która będzie mogła **korzystać z towarów w legalnym handlu, po niskich oficjalnych cenach,** nie narażając się na straty pieniężne i brak gwarancji co do jakości towarów nabywanych w handlu pokątnym.

Konferencja w Hawannie rozpoczęła się.

(=) **Hawanna, 23 lipca.** W ub. sobotę przybył tu minister spraw zagranicznych Hull wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami. Pierwsze inauguracyjne posiedzenie odbyło się w niedzielę po południu.

Jest to drugie kolejne zebranie ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich. Pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się w Panamie, bezpośrednio po wybuchu wojny, mianowicie we wrześniu 1939 r.

Z URZĘDÓW

Dnia 19/VII 1940 r.
IKm. 141/40

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości w drugim terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go w Tarnowie, Franciszek Jurkowski, na podstawie art. 676, 679 i 681 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1940 roku o godzinie 10-tej rano w Sądzie Grodzkim w Tarnowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, należącej do dłużników Katarzyny Bielowej i innych za dług należący się Zofji Ołpińskiej. Nieruchomość składa się z realności, oznaczonych lwh. 12 i 155 gminy Zgłobice. Nieruchomość lwh. 12 z budynkami oszacowana 3.550 zł., cena wywołania 2.366 zł. 67 gr., wadium 355 zł. Realność lwh. 155 oszacowana na 3.700 zł., cena wywołania 2.465 zł. 67 gr., wadium 370 zł. Reflektant dla uzyskania tytułu własności obowiązany jest przedstawić zezwolenie Starostwa w Tarnowie na prawo nabycia.
1857k Komornik:
(Franciszek Jurkowski).

HENRYK LELIWA.

GENEWSKA PRZYGODA

7)

— Ależ pan znajduje się w niebezpieczeństwie! — Alicja była widocznie zaniepokojona.

— Jak to dobrze wiedzieć, że ktoś się o człowieka troszczy! — Jerzy był szczerze uradowany.

— Wcale tego w ten sposób nie myślałam... — próbowała się wycofać Alicja, ale widać było po jej rozgorączkowanych oczach, że naprawdę bała się o niego...

Szli chwilę w milczeniu. Minęli okazały pomnik księcia Brunszwickiego i słynną „Ile de Rousseau". Teraz widać już było park, okalający muzeum Revillod.

Właśnie weszli do parku, gdy wtem, jak z pod ziemi, wyrosło dwóch policjantów.

— Ani kroku dalej!

— Mamy ptaszka! — rozpoznali teraz głos inspektora Bovery, który po chwili sam zjawił się zdyszany. — W imieniu prawa jest pan aresztowany.

Na rękach Jerzego zabrzęczały kajdanki!...

Alicja krzyknęła przerażona i przyglądała się bezradnie niezrozumiałej scenie... Więc Jerzy był jednak jakimś złoczyńcą!...

— Okradziono muzeum Revillod! — wyjaśniał Alicji inspektor — a o tym jegomościu otrzymaliśmy pismo, że jest słynnym międzynarodowym złodziejem dzieł sztuki!...

— To wszystko jest jakąś mistyfikacją! — wykrztusił wreszcie Jerzy. — Panno Alicjo! Pani mu chyba nie wierzy! To napewno dzieło moich wrogów! Chcą mnie za wszelką cenę usunąć z drogi!... Proszę mi przyrzec panno Alicjo, że pójdzie pani mimo wszystko dziś do „Czerwonej Papugi"!... w oczach jego tliła się gorąca prośba.

— Nie wiem doprawdy co mam o tem wszystkiem myśleć...

— Proszę mi to jedno przyrzec!... Zresztą postaram się sam tam zjawić!...

— No dobrze! — w głosie Alicji słychać było jeszcze niezdecydowanie.

— Dziękuję pani! Liczę na to na pewno!... — i dwóch policjantów odprowadziło Jerzego.

ROZDZIAŁ 5.

„Czerwona Papuga".

Do kabaretu „Czerwona Papuga" wchodziła smukła platynowa blondyna. Było jeszcze wcześnie i lampy na sali dancingowej nie były pozapalane. Znała jednak widocznie dobrze rozkład baru bo pewnym krokiem skierowała się ku garderobie artystów. Otworzyła drzwi swojej garderoby...

Czekał już na nią!...

— Przyniosłeś?! — wielkie, rozszerzone zdenerwowaniem niebieskie oczy wpatrywały się chciwo w zblazowaną twarz Van Brinkena.

Bert odłożył niedbale papierosa.

— Twoje zdenerwowanie nie licuje z chłodną postawą słynnej szwedzkiej tancerki, Rity Nissen!

— Nie doprowadzaj mnie do ostateczności! Masz czy nie! — Rita była u kresu swych sił nerwowych.

— Otóż nie mam! — Bert odpowiedział jej z zupełnym spokojem. — Dałem przymknąć ptaszka i przeszukałem dziś cały jego pokój, ale nic nie znalazłem. Musi mieć szyfr przy sobie! Ale narazie jest przecież zamknięty i nie może nam szkodzić. Zrobimy dziś wielką transacje, a potem w drogę do południowej Ameryki!...

— I ja nie mam wcale ochoty dłużej tu pozostać... Daj mi słowo Bert, że jak ta sprawa się uda, to wyjedziemy! Mam ku temu specjalne powody, żeby jak najprędzej opuścić Szwajcarję...

— Dobrze Rito! — Bert był nieco zdziwiony. — Ale wiesz, nie poznaję ciebie wcale! Naprzykład z tym szyfrem! Skąd masz pewność, że on domyślił się co ta kartka oznacza, którą nam przysłały 3 zety?

Jasno niebieskie, zimne oczy Rity zasępiły się na chwilę.

— Dość, że wiem o tem! Nie pytaj skąd i jak... — ale rozpogodziwszy twarz, dodała po chwili. — Jak to dobrze, że dałeś przymknąć tego mądralę!

Bert był widocznie mile połechtany. Rita zdawała się w lepszym humorze. Może tak spróbować...

— Rito! Jeżeli wyjedziemy do Ameryki, to tylko jako małżeństwo!...

W tej chwili ktoś zapukał energicznie do drzwi garderoby i Rita została mu dłużną odpowiedź. Do garderoby weszła zawoalowana dama...

— Muszę z tobą pomówić, Rito... — spostrzegła Van Brinkena. — I to w cztery oczy!

— Przepraszam cię, Bert! — Rita była znów zdenerwowana. — Spotkamy się po kabarecie..

Bertowi nie pozostawało nic innego, jak pozostawić obie panie same. Ledwo zamknął za sobą drzwi garderoby, gdy usłyszał odgłosy gwałtownej sprzeczki. Bert wzruszył ramionami. Co też ta Rita miała przed nim za tajemnice?

W godzinę później kabaret wrzał już pełnią ruchu... Dyskretnie oświetlona sala dancingowa zapełniała się rozbawionymi gośćmi. Właśnie orkiestra skończyła grać najmodniejszy przebój, gdy na salę weszła Alicja z ojcem i Madame de Richette.

Alicja opowiedziała całą swoja poranną przygodę ojcu, i oboje wkońcu zadecydowali, że powinna jednak dotrzymać przyrzeczenia Jerzemu i przyjść na oznaczone spotkanie. Alicja nie była w zbyt różowym nastroju. Ta cała sprawa wstrząsnęła nią do głębi. Czy Jerzy padł naprawdę ofiarą wyrafinowanych machinacji? A może on sam był właśnie złodziejem?...

— Ależ to Miss Alicja Wood! — wyrwał ją nagle z myśli znajomy głos.

— A to Mister Wood i naturalnie Ivonka de Richette! — Missis Vera Pippermint z Nowego Jorku zagrodziła im drogę w całej swej okazałości.

Przywitali się serdecznie, chociaż Alicja nie znosiła tej notorycznej plotkary. Vera Pippermint była widocznie w swoim żywiole. Wyjechała z Ameryki poto aby korzystać z życia. Obecnie, udekorowawszy swą stukilową postać w suknię z purpurowych falbanek, wybrała się widocznie na podbój nocnego życia Genewy. Miała duże czarne okrągłe oczy, które były wiecznie zdziwione i zaciekawione.

Zaprosiła wszystkich do swego stolika i odrazu zaczęła zasypywać pytaniami Madame de Richette, z którą się zaprzyjaźniła podczas jej pobytu w Ameryce.

— Kiedy się nareszcie pobierzecie? — niedyskrecja Very Pippermint była przysłowiowa. — Widzę przecież, że Mister John jest w tobie zakochany po uszy!!

Madame de Richette nie wiedziała, co na to odpowiedzieć, ale na szczęście Vera wybawiła ją z kłopotu, bo zwróciła się tym razem do Alicji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

KIEROWNIK
tartaku i maszynista potrzebni do poważnego przedsiębiorstwa. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw nadesłać: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24496". 24496

INTELIGENTNA
samodzielna gospodyni kucharka skromnych wymagań, potrzebna do 3 osób w młynie na wsi. Oferty z życiorysem nadsyłać: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 24738". 24738

POTRZEBNI
malarze szyldów specjaliści. Zgłoszenia osobiste: [illegible], Nowy Świat 66. Kosztów podróży nie zwraca się. 1859k

SŁUŻĄCA
czysta, bez gotowania, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Kazimierza Wielkiego 94, II. p. między 9—11 rano. 24973

ARYJKA
perfekt niemiecki, maszynopismo, poszukiwana. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24880". 24880

DOCHODZĄCA
od zaraz potrzebna za dobrem wynagrodzeniem: Grzegórzecka 32, m. 10. 24866

POSZUKUJĘ
się czystej, lepszej dziewczyny do 2 osób (Niemców) od godz. 8—12. Znajomość gotowania niekonieczna, — warunek: pilna i uczciwa. Zgłaszać się między godz. 13—14, Żuławskiego 7/5. 24877

DROGISTĘ
kupca dobrego zatrudnię zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 24853"

INTELIGENTNA
uczciwa, miłej powierzchowności dziewczyna zamiejscowa, otrzyma dobrą posadę jako pomocnica domowa. Długa 29, m. 7, od 1—3. 24863

STOMATOLOGA
celem współpracy poszukuje zaraz techn.-dent., posiadający własny zakład na prowincji. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 24864". 24864

SŁUŻĄCEJ
uczciwej do samodzielnego zajęcia się domem poszukuje od zaraz — pracujące małżeństwo. — Zgłoszenia między 6—8 wieczór Kraków, Wenecja 5, m. 3 Zbigniew Płonka. 24983

[illegible]
na urząd stały [illegible] potrzebny zaraz. Siwek & Hein, — Kraków, Smolki 11. 24665

DZIEWCZYNA
do wszystkiego potrzebna. Furgalskiego 18/1, ([illegible] Kącik). 24892

Posad poszukują

REPERACJE,
prasowanie garderoby męskiej, damskiej: — Św. Marka 20, I p., ganek 24380

BUFETOWA
z niemieckim — przyjmie posadę od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24955". 24955

MŁODY
poszukuje posady woźnego lub jakiejkolwiek, uczciwy, polecenia. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 24876". [illegible]

STARSZY
Pan ze znajomością niemieckiego, aryjczyk, poszukuje pracy jako komiwojażer, akwizytor lub agent, wieloletnia praktyka i rutyna, pierwszorzędne referencje. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24395". 24395

INTELIGENTNA
starsza, znająca kuchnię, spokojna, uczciwa, pracowita, szuka zajęcia, miejscowość obojętna — warunki skromne. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 24766". 24766

FRYZJER
męski pierwszorzędny poszukuje posady. Zgłoszenia: Kraków, Topolowa 17 — Fryzjer Władysław. 24954

GOSPODYNI
inteligentna, pracowita, czysta — gotuje dobrze — oszczędnie, lubi dzieci, umie szyć bieliznę — krawieczyznę, ceruje — miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Rabka-Zdrój, Boczna Dietla, Willa Teresa. 24874

NAUCZYCIELKA
poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24932". 24932

AGRONOM
z kapitałem poszukuje zajęcia. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24902". 24902

PANIENKA
uczciwa poszukuje pracy w sklepie lub dom prywatny. Początki niemieckiego. — Łaskawe zgłoszenia: Kocmyrzów, Piórówna Józefa 24856

MŁODE
małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżostwa — Zgłoszenia: Krowoderska 53/6. 25002

URZĘDNIK
akcyzowy ze znajomością buchalterji poszukuje posady biurowej lub magazyniera. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 24914". 24914

Kupno

UWAGA!
Kupuję pierścionki, obrączki, łańcuszki, stare korony przegryzione zęby — płacę najwyższe ceny. Kraków, Szpitalna 18, I. p. m. 2 24945

KUPIĘ
okazyjnie sypialnię powoczesną z bieliźniarką — kolor mazer czerwony: Bękawka 16/6. 24875

PRZYSTĄPIĘ
do spółki — lub kupię interes. — Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24903". 24903

OWOCE
i jagody kupujemy w każdej ilości. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24972". 24972

FUTRO
damskie, męskie i ubranie kupię. Starowiślna 12/22 oficyna. 24987

KUPIĘ
bryczkę czteromiejscową, z budą, nowa lub w dobrym stanie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24854" 24854

PORCELANĘ
ładną kupię na 6—12 osób. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 24923". 24923

DENTYSTA
poszukuje urządzenia dentystycznego w celu dzierżawy, lub kupna. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24895". 24895

GARDEROBĘ
męską kupuje: Starowiślna 21, m. 8. [illegible]

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ
obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny — Kraków, Starowiślna 54, IV piętro — mieszkanie 20 — front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 24978

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby, srebrno kupię: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 23816

KUPUJĘ
noszoną garderobę męską. — Płacę dobrze. — Starowiślna 54/24. 24841

KUPUJĘ
noszoną garderobę — płacę najwyższą cenę. — Sklep narożny — Józefa 22. Na żądanie przychodzę do domu. 24751

NOSZONE
ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje Gazowa 11/14. 24809

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
lub srebro, może być połamane — kupię. Grodzka 5 I. piętro, oficyny, m. 4. 24813

ZŁOTE
bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto nisko próbne kupuję. Grodzka 2, m. 9, oficyny, I. p. 24816

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 24837

KUPIĘ
parcelę willową, uzbrojoną — bez pośredników w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24962". 24962

APARATY
fryzjerskie kupię. Kraków Jagiellońska 8, — m. 5. 24974

SKLEP
wydzierżawię lub kupię w Krakowie lub na prowincji w dobrym punkcie ewentualnie przyjmę bufet restauracyjny na rachunek. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24886". 24886

KUPIĘ
grzejniki Nr. 4, oraz kociołek do ogrzewania centralnego o pow. 1 m². Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24722". 24722

UBRANIA, BIELIZNĘ NOSZONĄ
w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 24840

SZAPY
łóżka, stoły, krzesła, wszelkie meble używane kupuje gotówkowo: Hala Meblowa — Wiślna 4, parter. 24846

ZĘBY STARE
kupuje Zakład dentystyczny — Stradom 15 m. 5. 20915

FILATELIŚCI!
Sprzedaż, kupno, wymiana, komis, „Mundus", Rynek 37. 22387

ZŁOTE
korony, mostki stare kupuje Mikołajska 5/5. 23415

STARE ZĘBY,
mostki, korony kupuje — przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 23494

KUPIĘ
ubrania, kilimy, aparat fotograficzny, rower lub przedmioty ze złota: Św. Krzyża 7, Sklep kupna i sprzedaży rzeczy okazyjnych. 24136

KUPIĘ
mieszkanie na własność hipoteczną najchętniej w komfortowej willi, bez pośredników. Zgłoszenia: telef. 184-65 albo Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24961". 24961

Sprzedaż

ROWERY
damskie i męskie sprzedaje po cenach fabrycznych: Fma STEYR PUCH Lubelski, Kraków, Sławkowska 6, oficyny. 24938

SPRZEDAM
dom nowy, murowany 7 ubikacyj, styl „WILLI", po kupnie wolny wraz z budynkami gospodarczymi, oraz 1 mórg ogrodu warzywnego na przedmieściu Krakowa, — dzielnica Bronowicka, cena 80.000 zł. — Zgłoszenie: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 24899". 24899

MASZYNY
do szycia nowe i używane stale na składzie. Krischer, Zwierzyniecka 6. 24992

MASZYNĘ
do szycia krytą, prawie nową — najnowszej konstrukcji sprzeda tanio: Filarecka 20, mieszkanie 1. 25000

MASZYNA
do szycia, biurkowa, nowa, do sprzedania Zyblikiewicza 5, — m. 105. 24919

FUTRO
damskie, raglan, palto męskie — sprzedam. Sienkiewicza 11, m 14, 5—8. 24920

OKAZYJNIE
do sprzedania parcela 200 sążni przy ul. Wybickiego. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Zamenhofa 7 — m 1. 24926

SPRZEDAM
jadalnię dębową mało zniszczoną. Wiadomość: Prądnik Biały, Żwirki 16, godz. 9—4-ta popoł. 24855

POWÓZ
używany, parokonny, ewentualnie jednokonny, osie oliwne, resory i okucie wiedeńskie, także zaprzęg na jednego konia, półszorek używany dobrym stanie. Wiadomość: Swoszowice poczta. 24851

SKRZYŃ
kolejowych większą ilość tanio zakupisz na Gołębiej 5. 24852

MASZYNĘ
do pisania amerykańską biurową sprzedam. — Starowiślna 12/22 oficyna. 24986

PIANINO „STINGLA"
piękne, nowoczesne sprzedam niedrogo Starowiślna 12/22 oficyna. 24985

150
złotych kompletnie wyposażony, odnowiony ostatni kajak sprzedam: Kraków, Kraszewskiego 8/6. 24858

SPRZEDAM
ubrania męskie, ladę, lustro, inne rzeczy. Wiadomość: Długa 5, m. 4. 24859

ODSTĄPIĘ
zaraz sklep urządzony, śródmieście. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 24860". 24860

OKAZYJNIE
sprzedam kamienicę nową o 16 ubikacjach, komfort, z wolnem mieszkaniem, — dzielnica Parku Krakowskiego, z ogrodem, wolna od przeniesienia, częściowo nie ukończona, cena 220.000 zł. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24898". 24898

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA,
grzałki, poduszki, wentylatory stołowe, materjały elektrotechniczne. Elektroneon św. Tomasza 6. 24941

PARCELA
tor kolejowy, — tramwaj, wodociągi przy autostradzie pod fabrykę 2000 sążni 120 m front, okazyjnie. — 20 mórg gruntu pod Krakowem i szereg innych parcel, domów — sprzeda koncesjonowane biuro „Własna Strzecha" — Kraków Rynek Główny 10. 24969

SPRZEDAM
barokową jadalnię. Kazimierza Wielk. 36, m. 3 24900

PŁYTY
przegrane zamienia na nowe. Łobzowska 2/9. 24910

OTOMANKA
tanio do sprzedania. Tatarska 1, II. 33. 24912

PAW
pawica i trzy młode do sprzedania: Sławecki, Bochnia, Wygoda. 24918

POWÓZ
na gumach, piece kaflowe pokojowe, wapno 6-letnie do sprzedania. Kazimierza Wielk. 66. 24893

WYBORNY,
kilkuletni sok orzechowy sprzedam najwięcej dającemu. Agencja. Sienna 12, Kraków. — „Likier". 24931

SPRZEDAM
otomanę, dywan, stolik, krzesła: Kochanowskiego 3, m. 2 (2—4). 24861

MASZYNA
damska kryta — Neumana, lustro stojące, ubranie cywilne nr. 50, kolor zielony — do sprzedania: Rakowicka 11a, mieszkanie 2. 24935

UBRANIE
sportowe w doskonałym stanie sprzedam. Wiadomość: Boczna Pawia 9, m. 7. 24891

SJAMSKIE
koty do sprzedania: Siemiradzkiego 1. 24867

JAMNIKI
dwumiesięczne, czarne, drobnych kształtów, sprzedam: Kazimierza Wielkiego 51, m. 3. 24868

JADALNIA
kompletna, ciemna olcha, okazyjnie do sprzedania: Wielopole 24, m. 7. 14872

MERCEDES
Benz ciężarowy, furgon na nowych gumach — sprzedam tanio. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24933". 24933

TROCINY
bukowe, miałkie sprzeda każdą ilość Perzanowski, Kościuszki 54, w podwórzu. 24937

WÓZEK
niemowlęcy, sportowy: Kalwaryjska 65, sklep. 24939

CYGARNICZKI
wiśniowe, [illegible]we, bibułki, tutki papierosowe poleca: EN-A-EM, Karmelicka 58. 24940

CYKLOSTYL
w b. dobrym stanie zł. 95.—. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 24901". 24901

SREBRNY
Lis — naprawdę piękny okazyjnie do sprzedania. A. Świechło i Ska Szewska 24, I. p. 24970

SPRZEDAM
popielate ubranie marynarkowe, zarzutkę. — Szlak 47, m. 10, 3—5. 24964

FLIZY, POSADZKI,
kafle, cegłę szamotową, płyty piekarskie, papę, trzcinę sufitową, gips poleca: Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych, Stanisław Rzegociński, — Kraków, Szpitalna 34. 24543

WÓZKI DZIECIĘCE
poleca Stefan Iglicki, Magazyn mebli, Kraków, Sławkowska 10. 24732

FUTRA, DYWANY, PLATERĘ
sprzeda Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna róg Tomasza 24741

CZAPKI, PASKI
gumowe do kąpieli — duży wybór: Kłosiński, Kraków, Szewska 21. 24745

DOM-
willa 7 ubikacyj, komfort, ogródek, boczna Alei 29 Listopada, wprost od właściciela. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 24765" 24765

KILKA
parcel uzbrojonych, pierwszorzędnie położonych, sprzeda: „INFORMATOR" Kraków, Pijarska 19. 1855k

DYWAN
Smyrneński — sprzedam. Ulica Jabłonowskich 7 m. 1, godzina 2 do 3. 24956

MASZYNĘ
piszącą biurową, sprzedam: Sławkowska 19/3. 24927

GAZĘ
jedwabną oryginalną szwajcarską. PASY wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza: Zakład budowy młynów — Kraków, Mazowiecka 35. 24946

SINGERA
maszynę krytą, sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 24960

SPRZEDAM
jadalnię patefon maszynę Singer, do szycia krytą. Kazimierza Wielkiego Boczna — 77 B, m. 9. 24882

LEICA II.
do sprzedania — prawie nowa. — Wiadomość fotograf Sławkowska 21. 24884

ELEKTRYCZNE
maszyny do podnoszenia oczek w pończochach, dostarcza: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24885". 24885

MASZYNĘ
damską, krytą, prawie nowa — sprzedam okazyjnie. Wielicka 13 m. 2. 24887

SPRZEDAM
okazyjnie urządzenie wodociągu domowego. — Kraków, — ul. Żmujdzka 23. 24889

Każdy przeciętny pojmie w lot: Szczyt dowcipów — to „Sabat"

KOMODA,
bibljoteka, szafa fotel, kanapki. Kraków, Kopernika 8, m. 4.

PATEFON
walizowy, dwusprężynowy, znakomity szwajcarski, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 21879

UWAGA!
Pierwszorzędnej jakości kit szklarski (drzewa, żelaza), farbę olejną płynną, jakoteż ultramarynę „Leverkus" dostarcza tanio. — Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 23835

FORTEPIAN
krótki, koncertowy „angielska mechanika" tanio sprzedam. Wyjeżdżam. Jagiellońska 10/6. 24663

MŁYŃSKIE
maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów. Kraków, Mazowiecka 35. 24409

SINGERA
maszynę do szycia sprzeda: — Michałowskiego 15/16. 24782

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne — dostarcza „Centrala Wag" — Kraków, Wiślna 2. 24834

BALONY SZKLANE
w koszach na wina, chemikalja, sprzedam — Olsza, Skorupki 28. 24769

MOTOR ROPNY
marki Benz, — 50 KM stojący, sprzedamy natychmiast. Oglądać w Krakowie Technomobilia, Basztowa 18 — Tel 168-61. 24749

ŁÓŻKO,
lustro, ubranie, kilim sprzedam: Starowiślna 21, m. 8. 24776

MASZYNĘ
do szycia Singer do sprzedania. Plac Matejki 7. Wiadomość — w sklepie. 24795

MASZYNY
do szycia nowe i używane stale na składzie: — Krischer, Zwierzyniecka 6. 24540

DYWAN
perski piękny — sprzedam. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24674". 24674

„PINEZA"
niezawodny płyn na pluskwy, do nabycia: Drogerja Komorowskiego, Długa 43. 24084

OKAZYJNIE
buciki damskie (opanki) czerwone. Wiślna 8 — sklep. 24817

HALA MEBLOWA
Wiślna 4, parter poleca różne używane meble. 24848

MASZYNĘ
krawiecką, prawie nową, sprzedam: Krowoderska 21/1. 24115

PARCELĘ
107 sążni, Prądnik Czerwony — sprzedam natychmiast: Basztowa 10/2. 24194

KAMIENICĘ
nowobudowaną, dwumastoubikacjową, dochodową, — gotówką 60.000 — Parcelę uzbrojoną, — budowlaną 22.000 sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 24966

SPRZEDAM
5 morgów ziemi, dom nowy, zbiory, pod Krakowem za 25.000 zł. Kilka parcel w Krakowie od 35.000 — Klimczak, Kraków, Sienna 7. 24983

30 MÓRG
ziemi pszenno-buraczanej w jednym bloku, pola obsiane — do sprzedania — w Proszowskiem. — Wiadomość: Kazimierza Wielka pow. pińczowski skrytka 27. 24988

SPRZEDAM
futro męskie wytworne, płaszcz damski, zarzutkę, dywan piękny, kilim, patefon nowy, elektrolux, firanki, obrus, kapy, buciki. Starowiślna 12/22 oficyna. 24984

WÓZKI ROWERY
po przystępnych cenach poleca firma „ŻAK" — Sławkowska 11. Kupujemy, — sprzedajemy, — przyjmujemy w komis używane wózki dziecięce. 24976

PROSPERUJĄCĄ
jadłodajnię domową mieszkaniem, — pobliżu Rynku, sprzedam lub wydzierżawię. Dwa tysiące. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 24908". 24908

SYROP
ziemniaczany jasno żółty sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 24911". 24911

KAMIENICĘ
komfortową, ogród owocowy, 60.000 zł, gotówką 45.000 Dębniki. Dom 5-ubikacjowy murowany oraz parcela budowlana, ogród owocowy 45.000 koło Salwatora, — wiele domów, parcel okazyjnie sprzeda „Polonja" Zwierzyniecka 9. 24916

DO
sprzedania 3 mtr kamgarnu granatowego gładkiego bielskiego, ma ubranie męskie lub kostjum. — Szlak 13, m. 22. 24929

ŁÓŻKA
dziecinne, normalne, polowe, tapczany, otomany. — Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 24981

KAMIENICĘ
nowobudowaną, luksusową, trzypiętrową, blisko śródmieścia Krakowa, gotówką 200.000. — nadto szereg realności okazyjnie sprzeda „Lokata" — Kraków, — Łobzowska 4. 24967

Matrymonjalne

POŚLUBI
panna przystojna, nieskazitelnej przeszłości, — materjalnie zabezpieczona, kawaler 39-letni — wyższe studja — niezależny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 24930". 24930

Lokale

MIESZKANIA
zgłaszajcie nam BEZPŁATNIE: „Centrala Mieszkaniowa", Florjańska 15. 24400

NOCLEGI
przyjezdnym wygodne: Kraków, Wielopole 24/4. 24356

MAŁŻEŃSTWO
bezdzietne poszukuje mieszkania pokoju z piecem kuchennym. Czynsz za rok zgóry. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 24922". 24922

POKOJU
kuchni — komfort lub bez poszukuję. pośrednictwo wynagrodzę. Goniec Krakowski Kraków „Nr 24995". 24995

POKÓJ
umeblowany — ewent. 2 pokoje komfort szuka pan na stałem stanowisku. Pośrednik nie wykluczony. Zgłoszenia — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24982". 24982

SALWATOR,
Ks. Józefa, Król. Jadwigi lub najbliższa okolica Krakowa polskie małżeństwo poszukuje pokoju z utrzymaniem lub kuchnią na 2 tygodnie. — Oferty — Goniec Krakowski Kraków „Nr 24965". 24965

2 POKOJE
kuchnia, elektryka, gaz w kuchni, Dębniki — Podgórze, Osiedle, czynsz zł. 100 miesięcznie. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24717". 24717

LOKALU
na restaurację lub bar poszukuję. Kościuszki 61, m. 6. 24958

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1 sierpnia dla Pana solidnego — przy ul. Czystej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 24959". 24959

NOCLEGI
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 24775

POKÓJ
umeblowany — czysty, śródmieście, dla Pani, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 24975". 24975

DO
wynajęcia dwa pokoje nieumeblowane bez kuchni, użycie łazienki. Wiadomość: Długa 74, Pralnia 24883

MIESZKANIA POKOJE KARMELICKA
17 — trzydziestoletnie biuro — Ropskiego-Szachowskiego. — Zgłaszajcie bezpłatnie 24888

DO
wynajęcia duży pokój w Podgórzu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24873". 24873

POKÓJ
z piecem kuchennym bezdzietnym Czynsz za 1 rok z góry: Kraków, Konarskiego 40. 24878

NOCLEGI
czyste: Szewska 7, m. 8. 24942

POKÓJ
umeblowany — komfortowy z łazienką (ul. Fałata) do wynajęcia. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24913". 24913

LOKAL
sklepowy do wynajęcia. Długa 70. Wiadomość u dozorcy. 24909

POKOJU
z utrzymaniem dla panienki poszukuję. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24906" 24906

SZUKAM
mieszkania 3 lub 4-pokojowego. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 24896". 24896

NIEMKA
na posadzie poszukuje pokoju komfortowo umeblowanego. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 24894". 24894

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma; Rynek 9. 24838

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oksfordzką: Długa 5, m. 6. 24828

PROFESOR
gimn., utalentowany art.-mal. wykonuje portrety każdą techniką, szybko i tanio — również obrazy kościelne i projekty z zakresu liturgiki katol. Przygotowuje do egzaminów z rysunku i malarstwa. — Jan Książek Kraków, Mazowiecka 28a, I p., od 2—5. 24768

Różne

OKAZYJNIE
sprzedam kasę wertheimowską, w dobrym stanie. Zakład brązowniczy — Fr. Dziedzic, Kraków, Senacka 10 24948

ODBITKI
planów, pism wykonuje fachowo, terminowo Kopiownia Planów i Powielarnia pism, Kraków, Szewska 24. 24432



PODANIA
w języku niemieckim, tłumaczenia i przepisywania sporządzam. Wiadomość: Sklep Komisowy — Anny 4. 24973

LEKARZ
chorób kobiecych i akuszer ordynuje: Dietla 62, m. 3. 24980

LECZNICA
w Batowicach pod Krakowem, pod kierownictwem dra Reicha na przyjmuje nadal nerwowo chorych. Najlepsze leczenie, opieka, tryb życia sanatoryjnie uregulowany. Zgłoszenia: Kraków, — Mikołajska 2 — lub tel. 137-30. 24915

WYTWÓRNIA LISTEW
na ramy do obrazów i KARNISZY do firanek. Kraków, — Józefińska 28, — przyjmuje ramy do odnowienia. 24907

SĄD OKRĘGOWY
w Krakowie, — Wydział I. cywilny, dnia 19 lipca 1940. I. T. 102/40. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Raźnego, Kraków, Mazowiecka 153, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. — Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. — Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 418489 na 1.819.56 zł., nazwisko Franciszka Raźnego. — zastrzeżona na hasło „Społem". 24934

1000 ZŁ.
dam kaucji aryjczykowi za lekką pracę w handlu lub innem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia: Goniec Krak, Kraków, „Nr. 24881" 24881

TANIM KOSZTEM
posiądziesz wiedzę tajemną! — (Hypnotyzm, jasnowidzenie, sposoby wywołania trwałej miłości, posiedzenia spirytystyczne etc. Sekretów tych wyucza pisemnie pod gwarancją Studjum metapsychiczne — medjum Marji Rogowskiej, Kraków, Wójtowska 7, m. 5. Wysyła się za pobraniem. Na odpowiedź załączyć znaczek. 24943

ELEKTRYCZNE
instalacje oraz wszelkie naprawy wykonuje Zakład Elektrotechniczny — Jakób Gabaja, św. Jana 13 24452

LETNISKO
Mszana Dolna — pensjonat Luboszcz, poleca pokoje z utrzymaniem. pożywienie dobre 5 razy dziennie — cena zł. 10. — Zgłoszenia przyjmuje — Andrzej Pachołek. 24585

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę chlebową dnia 18/VII, Nr. 582. 24871

SĄD GRODZKI
w Brzesku, dnia 12 lipca 1940. — Nr. 567/40. — Umorzenie. Na wniosek Władysławy Jareckiej z Brzeska zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu, w przeciwnym razie uzna Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzesku Nr 12892, wystawiona na „okaziciela" na kwotę 15.000 zł., zastrzeżona hasłem „Zaolzie". 1835k

PLUSKWY
wszelkie robactwo ze zarodkami niszczy gazami. Za skutek gwarantuję. Zakład Higjeny Kraków Szewska 24. 24418

PODANIA
do władz, umowy, dokumenty tłumaczy na niemiecki i polski najdokładniej — najtaniej Biuro przepisywania — Kraków, Szewska 24. 24435

CHEMICZNA
pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego w Krakowie, Krowoderska 70 — Filja: św. Krzyża 12, Józefińska 9 i Wrocławska 12 — wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, solidnie, szybko, po cenach umiarkowanych. 23391

BEZPŁATNIE!
Zobaczysz w lustrze pod wpływem sugestji twarz złodzieja, przyszłego męża, żony, jeżeli zamówisz przepowiednie genjalnego medjum Marji Rogowskiej Kraków, Wójtowska 7 m. 5 (przecznica Mazowieckiej) 24951

TYLKO
słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz, Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangomi, — Kraków, Szewska 7/8. 24950

WYDZIERŻAWIĘ
ogród warzywny 2000 m. kw. — wraz z domem i meblami. Wola Justowska 86. 24953

BIELIZNĘ
pończochy, skarpetki ceruje, naprawia: Sławkowska 11, podwórze. — Szukać „Tu". 24869

UNIEWAŻNIAM
skradzioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko — Andrzej Gąsiorek, Wola Duchacka, Piłsudskiego 78. 24905

100
zł dam znalazcy dokumentów zgubionych w dniu 19 b. m. o godz. 17, w tramwaju 5. Hawlin, Retoryka 21/7. 24936

WYKONUJE
terminowo, starannie wszelkie prace kreślarskie Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24879". 24879

SŁYNNA
wróżka przepowiada przyszłość indywidualnie — Przyjmuje codziennie od godziny 10—12 i 3—7: Kraków, Rynek Kleparski 17, m. 4 24944

INŻYNIER
Niemiec — załatwia szybko — fachowo wszelkie interwencje u Władz Niemieckich — w sprawach techniczno-handlowych oraz osobistych. Podania tłómaczenia aktów — oraz celowe porady przy zakupie maszyn, towarów wszelkich branż z terenów Wielkiej Rzeszy. Biuro — Kraków, Polizeistrasse 21, W. 2. 24764

CHEMICZNA
pralnia Franciszka Jogałły wykonuje czyszczenie garderoby w ciągu tygodnia, fachowo i tanio, Kraków, Dietlowska 93. 24821

PLANÓW
rysowanie, kopiowanie, maszynopismo, powielanie: Terlecka — Terlecki, Florjańska 55 — Firma chrześcijańska. 24792

ZAMIENIĘ
niezajęty większy komfortowy pensjonat w Krynicy na nowowybudowany dom czynszowy w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 24904". 24904

SZYKOWNIE, FACHOWO TANIO
wykonuje kostjumy, płaszcze, ubrania: Zakład Krawiecki Podoleckiego — Kraków, Zyblikiewicza 5. Również przerabiam, nicuję, odświeżam, prasuję. 24996

SKŁADU MAGAZYNU
na materjały budowlane w Krakowie poszukuję Warunki do Gońca Krakowskiego Kraków „Nr. 24994". 24994

NA PRZECHOWANIE
przyjmę jadalnię sypialnię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 24928". 24928

ZDROWE,
smaczne obiady od 1.80 zł. śniadania, kolacje. Kawiarnia św. Marka 27. 24897

PRZYSZŁOŚĆ
charakter najtrafniej określa grafologini chiromantka. Wielopole 26/8. od czwartej do siódmej. 24971

POSZUKUJĘ
wspólnika z 5—7 tysiącami złotych — dobry punkt — śródmieście Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 24857". 24857

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty na stadjonie sportowym na nazwisko — Lenik Adam, — Górka Narodowa 54. Dowód osobisty, Legitymacja bezrobocia Nr. 18.223 i zaświadczenie z pracy. 24924

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG
Womouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. — Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc, podać datę urodzenia. Przyjęcia: Kraków — Straszewskiego 25, m. 12 — oficyna. 24997